Nr 4 Kraków, dnia 26 stycznia 1919 r. Rok VII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **2 korony** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . 12 K w Ameryce . . 1 dolar 59 cent. Numer pojedynczy 30 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Ludu polski! Do walki! O swoje prawa! O zwycięstwo!

Naród polski ma się stać gospodarzem na własnej ziemi, ma się sam rządzić i urządzić. A urządzić ma Polskę, w imieniu całego narodu, pierwszy Sejm polski ustawodawczy w Warszawie, do którego posłów wybrać mamy w niedzielę 26 stycznia b. r.

Od tego, jakim Sejm ten będzie — zależeć ma przyszłość naszej Ojczyzny, zależeć ma przyszłość całego Narodu i Ludu polskiego.

A Ty, Ludu polski, jesteś tego Narodu najpotężniejszą podstawą, Ojczyzny fundamentem, państwa polskiego siłą i dźwignią.

Ty, Ludu polski, co żywisz i bronisz, Ty, co stanowisz niemal 80 procent liczby tego państwa mieszkańców, nie możesz być obojętnym na skład tego Sejmu, do którego po raz pierwszy będziesz wybierać posłów.

Sejm ten uchwali konstytucyę i formę rządów, a więc ustawy zasadnicze państwa i ustrój władz zwierzchniczych i wykonawczych, Sejm postanowi o gospodarczej organizacyi państwa.

Jeśli te ustawy będą mądre i dla ludu pożyteczne, będzie Polska państwem zdrowem i obywatele szczęśliwymi; jeśli te ustawy będą złe i szkodliwe dla ludu, to i Ojczyzna nasza będzie chromać, a obywatele jej nie będą mogli z pożytkiem dla Polski i dla siebie pracować.

Więc, wybierając posłów, baczyć musicie, na programy stronnictw, które o głosy Wasze wołają, patrzyć musicie na przeszłość tych stronnictw, na ich czyny i prace. A stronnictw tych tyle, że aż pamięć zawodzi, by je wszystkie wymienić.

Pod jakim znakiem więc, masz, Ludu polski, zgromadzić swe hufce, w imię jakiego programu masz wysyłać swych posłów do pierwszego Sejmu polskiego?

Oto ponad wszystkie te partye i partyjki wznosi się wysoko nad ludem polskim sztandar w pracy i walce o byt jego wypróbowany, niezachwiany a zwycięski — to **sztandar Polskiego Stronnictwa Ludowego**.

Sam lud stworzył to stronnictwo, on je wychował, jak swe najdroższe dziecko, on je swą silną a spracowaną dłonią wyprowadził na świat szeroki, on mu dał siłę i lot.

Polskie Stronnictwo Ludowe przeżyło waśnie i rozterki w obozach obcych i obozie własnym, z każdej próby wyszło czyste i zdrowe. Powstawały i upadały różne partye, które chciały wieś zagarnąć, a ono, to Polskie Stronnictwo Ludowe, trwa i jest dziś dumą i chwałą chłopa polskiego. Organ stronnictwa „Piast" jest dziś najlepszym przyjacielem ludu polskiego. Liczba jego czytelników wzrasta z dniem każdym, a nakład jego dojdzie wnet do 100.000 egzemplarzy!

Pod względem narodowym nikomu nie dało się wyprzedzić P. S. L. Pierwsze podniosło i za najważniejsze uznało hasło wolnej, niepodległej i zjednoczonej Polski — a do urzeczywistnienia tego hasła w niemałej mierze się przyczyniło.

Pod względem politycznym **pierwsze otwarzyło chłopu polskiemu drzwi do wolności; walczyło o równe prawo dla ludu i zniesienie przywilejów.**

Pod względem **społecznym i ekonomicznym przeprowadziło zwycięską walkę o usamodzielnienie i podniesienie gospodarcze ludu.**

A program tego stronnictwa na przyszłość krótki i jasny:

Ugruntowanie i zabezpieczenie całości Ojczyzny, złączenie wszystkich ziem polskich, nadanie Polsce najlepszej formy rządów, jaką jest republika ludowa z wybieralnym prezydentem na czele; zniesienie przywilejów politycznych, społecznych i ekonomicznych; wyrwanie ludu polskiego ze szpon lichwy i wyzysku; uzdrowienie polskiego handlu i przemysłu, dotąd w rękach przeważnie obcego albo obojętnego żywiołu pozostających; podniesienie ekonomiczne naszych miast i miasteczek; tworzenie nowych warsztatów pracy i fabryk; dostarczenie pracy za słuszną zapłatą, aby nie trzeba jej u obcych szukać, a przedewszystkiem oddanie w ręce ludu ziemi, nagromadzonej ze szkodą dla całego narodu w ręku jednostek i instytucyi — oto pokrótce główne zasady programu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Żądamy ziemi i wolności dla ludu, żądamy ekonomicznego i politycznego wyzwolenia wsi i miasta, odbudowy zniszczonych wojną wsi i miast, wynagrodzenia szkód i świadczeń wojennych, zabezpieczenia bytu inwalidów, wdów i sierót po poległych!

Szanując wiarę ojców naszych, uznając religię katolicką jako skarb duszy narodu i ludu — i gotowi bronić jej przed wszelkiemi zamachami, nie możemy uznać przewagi Kościoła w sprawach politycznych i gospodarczych, ani też przyznać duchowieństwu prawa do wyłącznego kierownictwa polityki ludowej, która poza obrębem religii i kościoła — toczy walkę o lepszą przyszłość doczesną ludu polskiego.

W sprawie, dla ludu dziś najważniejszej, w sprawie reformy agrarnej czyli sprawiedliwego podziału ziemi między lud pracujący, nie mogą stanąć na przeszkodzie świeckie interesy Kościoła czy klasztorów — ani interesy innych instytucyi lub jednostek. Ziemia musi się stać własnością tych, którzy sami na niej pracują!

Żądamy dla ludu — wolności, ziemi i oświaty! Dobra szkoła, jednaka dla wsi i dla miasta, z dobrym nauczycielem, należycie wynagradzanym, to jedno z najważniejszych naszych żądań.

Na takim programie stojąc i gotowi walczyć bezwzględnie o jego spełnienie, idziemy do wyborów — pewni, że lud polski, który takie straszne cierpiał katusze i takie ogromne poniósł ofiary w wojnie światowej, nie da wydrzeć sobie nikomu praw, ofiarami temi krwawo okupionych.

Polskie Stronnictwo Ludowe, które pod przewodnictwem Witosa, Bojki, Średniawskiego i innych posłów ludowych prowadziło lud do zwycięstwa wśród najtrudniejszych warunków życia politycznego pod rządami zaborców, które wywalczyło dla ludu równe obywatelstwo z innemi warstwami narodu, poprowadzi ten lud dalej i wprowadzi go pewną i silną dłonią na jasną drogę szczęśliwej przyszłości, w wolnej i zjednoczonej Polsce!

Dzień 26 stycznia, dzień wyborów do pierwszego Sejmu polskiego — niech będzie zwycięstwem ludu, zorganizowanego pod sztandarem P. S. L., pod znakiem „Piasta".

Do Was zwracamy się kobiety, polskie — pomóżcie Waszym braciom, mężom, ojcom i synom do zwycięstwa!

Wy, któreście swą pracą i trudem pomogły przetrwać okrutny czas wojny i uratować od zupełnej zagłady imię polskie i dobytek polski, nie zawiedziecie i teraz w walce o zdobycie lepszej przyszłości dla całego Narodu.

Niech żyje wolna i zjednoczona Polska!

Niech żyje polska Rzeczpospolita ludowa!

Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe z jego prezesem Witosem!

Dwa obowiązki.

Gdy jeden z królów perskich czuł się bliskim śmierci i rozważał, co za swego żywota uczynił, kazał zwołać do siebie przedstawicieli wszystkich stanów i rzekł im: „Szkoda i żal, gdy kto umrze wnet po urodzeniu; większy żal, gdy umiera w młodym wieku, ale największa szkoda dla ludzkości i żal, gdy starości długiej się doczeka i wreszcie umrze, a nic dobrego za życia swego nie dokonał".

Bardzo nas to dzisiaj dotyczy; wielkich dożyliśmy czasów, ale i wielkie za to mamy obowiązki, których zaniedbać nam nie wolno nijak.

Zdarliśmy obrożę niewoli ze swych karków, postanowiliśmy być wolnymi. Gdy chcemy jednak tej wolności zażyć, musimy ją utrwalić! Zbudować nam trza ojczyznę, niby ten dom, któryby z zewnątrz oparł się na zawsze burzom gwałtownym, a wewnątrz dał mieszkańcom schronienie bezpieczne, wygodne.

Dał Bóg, że akurat my jesteśmy tymi budowniczymi. Zaszczyt niezwykły, ale i odpowiedzialność bardzo wielka. Obowiązek ten spełnić musimy jak najlepiej, by przed Bogiem i pokoleniem mieć sumienie spokojne.

Gdy dom się buduje, to najpierw stawia się ściany i dach, a potem urządza się wnętrze. Kto odwrotnie robi, ma głowę w nieporządku. Tak i w ojczyźnie: ustalić nam trzeba granice Polski, utrzymać i nie dać nikomu tego, co nasze, ocalić mienie i życie braci na granicach, zamknąć drogę bolszewikom i zabezpieczyć porządek i spokój.

To budowa ścian Ojczyzny i praca to pierwsza i najcięższa, ale i tym, co ją wykonują, dająca największe prawa.

Młodzieży chłopska, ten zaszczyt dla ciebie przedewszystkiem: spiesz w szeregi sama, a bez wołania pokaż, że silniej miłujesz Ojczyznę i dobro jej lepiej rozumiesz, niż ci, co dziś u władzy stoją.

To obowiązek pierwszy.

Druga część budowy, to urządzenie wnętrza. Zagospodarowanie kraju, stworzenie podstawy porządku, rozdzielenie pracy, praw i obowiązków — to na głowie gospodarza, t. j. Sejmu konstytucyjnego. Wszystko to będzie tak urządzone, jak będziemy chcieli my obywatele. Jak zaś mieć chcemy, powiedzmy to w dniu 26 stycznia 1919. Do Sejmu powinni być wysłani przez chłopów ci, którzy w czasie najcięższym wojny o chłopie pamiętali i którzy czysto, a twardo praw zjednoczonej a prawdziwie niepodległej Ojczyzny byli wojownikami, t. j. „Piastowcy" z pp. Witosem i Tetmajerem na przedzie.

Nie na tem koniec. Chodzi o to, by żadnego głosu nie zaniedbano, by żaden głos nie przepadł. Wrogowie chłopscy zmobilizują całe swoje rodziny przed urną wy-

borczą, bo wiedzą, że każdy głos, to jeden schód więcej do ich zwycięstwa.

Kto z nas, chłopi, nie odda głosu, ten zaniedba sposobności, by dolę chłopskę polepszyć; kto nie odda głosu, ten pomaga kręcić bat na chłopską skórę!

Chłopi i kobiety, młodzieńcy i dziewczęta z ukończonym 21 rokiem życia — **nie wolno nikomu się ociągać!**

T o d r u g i o b o w i ą z e k na dzisiejsze dni.

Wojciech Solarz, z Odpin,
kandydat z okręgu Jasło-Krosno-Sanok.

Nasi kandydaci na posłów do Sejmu.

Okręg Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Brzesko-Bochnia.

Na ten okręg postawiło nasze stronnictwo następujących kandydatów na posłów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie:

1. **Wincenty Witos,** chłop z Wierzchosławic.
2. **Adam Krzątel,** chłop z Przerytego Boru.
3. **Jakób Bojko,** chłop z Gręboszowa.
4. **Jan Bryl,** inżynier, chłopski syn z Mikołajowic.
5. **Michał Rudnik,** chłop z Bocheńskiego.
6. **Dr Władysław Kiernik,** adwokat z Bochni.
7. **Jan Padło,** chłop z Kielanowic.
8. **Józef Mączko,** chłop z Brzeskiego.
9. **Józef Gryszówka,** chłop z Dąbrowskiego.

Lista naszych kandydatów ma **numer**

9.

Wyborcy i wyborczynie z Tarnowskiego, Dąbrowskiego, Pilzneńskiego, Brzeskiego i Bocheńskiego, głosujcie ławą na listę numer 9!

Okręg Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów.

W okręgu tym kandydują z ramienia naszego stronnictwa:

1. **Henryk Skrzypek,** chłop ze Świlczy.
2. **Tomasz Dyło,** chłop z Borku Wielki.
3. **Antoni Szmigiel,** chłopski syn, absolwent praw, z Babicy.
4. **Jędrzej Pluta,** chłop ze Szklar.
5. **Jan Babicz,** chłop z Niedźwiady.
6. **Tomasz Świerad,** chłop.

Lista ta ma **numer**

13.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów: rzeszowskiego, ropczyckiego i strzyżowskiego, oddajcie gromadnie na listę Nr 13! Nie dajcie się bałamucić żadnym ambitnym jednostkom, które na własną rękę wysunęły kandydatury, ale **piszcie na kartkach wyborczych liczbę 13, bo to** jest numer naszej listy, **która powinna przejść w całości!**

Okręg Jasło-Krosno-Sanok.

W okręgu tym kandydują z ramienia naszego stronnictwa:

1. **Jan Nawrocki,** chłop z Odrzykonia.
2. **Wojciech Solarz,** chłop z Ołpin.
3. **Bartłomiej Fidler,** chłop z Beska.
4. **Jan Maniecki,** dyrektor szkoły z Jedlicz.
5. **Piotr Soboń,** chłop z Roztok.
6. **Dr Jan Rajchel,** chłopski syn, kandydat adwokacki z Sanoka.

Lista ta ma **numer**

5.

Wszyscy wyborcy i wszystkie wyborczynie z powiatu jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego oddajcie swoje głosy gromadnie na listę numer 5!

Okręg Kraków-Podgórze-Wieliczka.

Lista kandydatów, ułożona na podstawie **p o r o z u m i e n i a m i ę d z y w s z y s t k i e m i s t r o n n i c t w a m i n a r o d o w e m i,** przedstawia się w tym okręgu następująco:

1. **Dr Franciszek Bardel,** adwokat z Krakowa (ludowiec).
2. **Dr Stanisław Grabski,** prof. uniwersytetu, członek polskiego Komitetu narodowego w Paryżu (narodowy demokrata).
3. **Jan Kanty Federowicz,** prezydent m. Krakowa (mieszczanin).
4. **Maryan Dąbrowski,** redaktor „Illustrowanego Kuryera Codz." z Krakowa (republikanin).
5. **Henryk Mianowski,** inżynier (chrześc.-społ.).
6. **Henryk Budek,** inżyn. ze Skawiny (ludowiec).
7. **Helena Habichtówna,** urzędniczka pocztowa (Koło polskich kobiet).
8. **Józef Rożek,** rolnik z Wyciąż w Krakowskiem (ludowiec).

Lista ta otrzymała **numer**

5.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów krakowskiego, podgórskiego i wielickiego, oddajcie głosy gromadnie na listę numer 5!

Okręg Nowy Sącz-Grybów-Gorlice.

W okręgu tym kandydują z ramienia naszego stronnictwa:

1. **Dr Stanisław Ćwikowski,** chłopski syn, adwokat z Nowego Sącza.
2. **Józef Rączkowski,** chłopski syn, redaktor „Piasta" z Siar.
3. **Narcyz Potoczek,** chłop z Chełmca Polskiego.
4. **Jan Stanuch,** chłop z Jastrzębi.
5. **Kazimierz Konieczny,** chłopski syn, kierownik szkoły z Krygu.

Lista ta ma numer

2.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów: gorlickiego, grybowskiego i sądeckiego, oddajcie swoje głosy ławą na listę numer 2!

Okręg Łańcut-Przeworsk-Jarosław.

W okręgu tym postawieni zostali następujący kandydaci:

1. **Józef Jachowicz,** chłop ze Strażowa.
2. **Jan Pieniążek,** chłop z Mokrej Strony,
3. **Marcin Przewrocki,** chłop ze Zarzecza.
4. **Jan Sobek,** chłop z Handzlówki.
5. **Wincenty Cieśliński,** chłop z Krzeczowic.
6. **Jędrzej Budyński,** chłop ze Skołoszowa.

Lista ta otrzymała numer

5.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów: łańcuckiego, przeworskiego i jarosławskiego, głosujcie gromadnie na listę numer 5.

Okręg Brzozów-Przemyśl.

W tym okręgu wyborczym kandydują:

1. **Walenty Toczek,** chłop z Nodrzca.
2. **Ks. dr Kazimierz Kotula,** chłopski syn, profesor teologii w Przemyślu.
3. **Dr Józef Tomkiewicz,** chłopski syn, asystent uniwersytetu lwowskiego ze Starej Wsi.
4. **Tomasz Hadam,** chłopski syn, prof. gimn.
5. **Wojciech Partyka,** chłop z Żurawicy.

Lista ta otrzymała numer

8.

Wyborcy i wyborczynie Brzozowskiego, Przemyskiego i Birczańskiego, głosujcie gromadnie na listę numer 8!

Okręg Wadowice-Kęty-Żywiec.

W okręgu tym kandydają z ramienia naszego stronnictwa:

1. **Feliks Koczur,** chłopski syn, nauczyciel z Milówki.
2. **Dr Antoni Banaś,** sędzia z Radoczy.
3. **Dr Tadeusz Konczyński,** redaktor z Krakowa.
4. **Albin Jura,** chłopski syn, profesor gimnazyalny i redaktor z Krakowa.
5. **Antoni Dusik,** chłop z Bielan koło Kęt.

Lista ta otrzymała numer

8.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów wadowickiego, żywieckiego, z okręgu Kęty, głosujcie ławą na listę numer 8.

Okręg Nowy Targ-Limanowa-Myślenice-Dobczyce-Spiż.

W okręgu tym postawiło nasze stronnictwo sześciu kandydatów. Są nimi:

1. **Andrzej Średniawski,** chłop z Górnej Wsi.
2. **Józef Łaskuda,** chłop z Jurkowa.
3. **Józef Bednarczyk,** chłop z Cichego.
4. **Józef Rajski,** burmistrz z Nowego Targu.
5. **Wojciech Roj,** chłop z Zakopanego.
6. **Wawrzyniec Wojdyła,** chłop z Wysokiej.

Lista ta otrzymała numer

13.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów nowotarskiego, myślenickiego, dobczyckiego, limanowskiego, jakoteż ze Spiżu i Orawy, głosujcie gromadnie na listę numer 13.

Okręg Mielec-Kolbuszowa-Tarnobrzeg-Nisko.

Na okręg ten postawieni zostali z ramienia naszego stronnictwa:

1. **Andrzej Kędzior,** chłopski syn, inżynier.
2. **Zygmunt Lasocki,** doktor praw.
3. **Jakób Kosek,** chłop z Dzikowca.
4. **Ludwik Ślusarczyk,** chłop z Niżańskiego.
5. **Jan Rychel,** chłop ze Skowierzyna.
6. **Tomasz Bik,** chłop z Mieleckiego.

Lista ta ma numer

3.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów mieleckiego, kolbuszowskiego, tarnobrzeskiego, niżańskiego, głosujcie solidarnie na listę numer 3.

Okręg Biała-Oświęcim-Chrzanów.

Na okręg ten postawieni zostali na podstawie układu między wszystkiemi stronnictwami narodowemi następujący kandydaci:

1. **Franciszek Maślanka** (ludowiec).
2. **Tadeusz Tabaczyński** (narodowy demokrata).
3. **Ks. Józef Sosin** (chrześcijańsko-spol.).
4. **Jan Kolasek** (ludowiec).
5. **Jan Kuś** (Stojałowczyk).

Lista ta otrzymała numer

6.

Wyborcy i wyborczynie z powiatów bialskiego, oświęcimskiego i chrzanowskiego głosujcie jak jeden mąż na listę numer 6, gdyż prawy Polak powinien oddać głos w tym okręgu tylko na listę numer 6!

* * *

Do walki, Bracia i Siostry! Do urny wyborczej! **Głosujcie wszyscy, którzy macie do tego prawo**, zachęcajcie tych, którzy się do głosowania lenią, **pilnujcie, aby wszyscy głosowali na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“.**

Idźcie ławą, a z w y c i ę s t w o b ę d z i e p o n a s z e j s t r o n i e!

Socyalistyczny kandydat agituje za cudze pieniądze.

Komenda 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu nadsyła nam następujące pismo:

„Wdowy i sieroty po poległych lub zmarłych żołnierzach byłego 32 pułku pospolitego ruszenia (Nowy Sącz) mogą otrzymywać jednorazowe lub stałe zasiłki z funduszu dla wdów i sierót byłego 32 pułku pospolitego ruszenia. Zgłoszenia, poparte świadectwem ubóstwa, przesyłać należy do „Zarządu funduszu wdów i sierót 32 pułku pospolitego ruszenia“ w Nowym Sączu mieszczącego się przy komendzie 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu, a nie — jak w numerze 52 „Piasta“ obwieszczonem zostało — na ręce kapitana Antoniego Broszkiewicza“.

Przy tej sposobności napiętnować musimy postępek kapitana Broszkiewicza, nie licujący z godnością kapitańską; p. Broszkiewicz bowiem napisał do naszej Redakcyi, że po owe zapomogi zgłaszać się trzeba do jego mieszkania prywatnego. Chodziło mu o agitacyę, zamierzając bowiem kandydować, chciał w ten sposób zyskiwać sobie zwolenników. Zwyczajnie taki postępek **nazywa się — oszustwem.**

Proszę pana, który mi ukradł lub znalazł na dworcu w Żywcu torebkę z pieniądzmi i książeczką z ogrodniczemi świadectwami, ponieważ to były wszystkie moje pieniądze, aby mi zwrócił za wynagrodzeniem 100 K, a resztę proszę wysłać pod adresem: Michał Liszka, Rycerka Górna Nr 77, p. Rajcza koło Żywca.

Do moich Braci!

Przez cztery lata wojny opuścili nas wszyscy nasi posłowie z wyjątkiem posłów ludowych z pod znaku „Piasta“. Ci jedni jedyni ujmowali się za nami, bronili nas na każdym kroku i wybronili. Teraz gdy się rozpoczęła robota wyborcza, zgłaszają się po głosy nasze wszystkie stronnictwa, które podczas wojny poprostu zamarły, bośmy nic o nich nie słyszeli. My chłopi i Wy, kobiety wiejskie, musimy zdać sobie sprawę z tego, że dziś nam trzeba odwdzięczyć się Polskiemu Stronnictwu Ludowemu z pod znaku „Piasta“ i ławą iść za jego kandydatami. Wybory to wielka rzecz, to dowód uświadomienia ludu. Nie wolno dziś nikomu usuwać się od głosowania. Grzech wobec Ojczyzny popełni ten, co do wyborów nie pójdzie. Ty, Bracie i Siostro, wybierzesz ludzi, których znasz z pracy nad sobą, którzy dają gwarancyę, że potrafią Ojczyzny bronić i potrafią ją dobrze zbudować. Idźcie więc wszyscy jak jedna wielka fala do urny wyborczej i głosujcie na listy Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“.

Wojciech Bok z Grabownicy Starzeńskiej.

Do walki o swoje prawa!

Kochani Bracia! Nie mieliśmy nigdy tylu opiekunów, co ich mamy dzisiaj. Szwenda się po wsiach masę agitatorów, niby kramarzy, co zachwalają rozmaite partye. My jednak chłopi, wiemy o tem, że jedynem stronnictwem, które się nami zawsze opiekowało i to w czasach najcięższych, było Polskie Stronnictwo Ludowe z pod znaku „Piasta“. Dlatego też precz pędźmy tych, co nas chcą od niego odwieść, podajmy sobie dłonie i zgodnie idźmy do wyborów i głosujmy na listę nr 13, przedłożoną przez Polskie Stronnictwo Ludowe, na którego czele stoi Witos. Gra idzie teraz o wielką rzecz, bo o konstytucyę państwa polskiego. Pamiętajmy, że jakich wyślemy posłów, taki będzie sejm i taką będzie konstytucya, którą sejm uchwali. Jeżeli chcemy, by zmartwychwstała Ojczyzna była nam matką, nie macochą, to głosujmy ławą na listę nr 13, na listę Piastowską.

Franciszek S., z Ropczyckiego.

Do naszych wyborców z okręgu Kraków-Podgórze-Wieliczka.

Przystępujemy, bracia chłopi, do pierwszych wyborów na Sejm w wolnej i niepodległej Polsce. Wasze głosy i głosy waszych żon i córek rozstrzygną o zwycięstwie naszej idei ludowej. **Idźcież tłumnie do głosowania i oddajcie swe głosy tylko na listę ludową Nr 5!**

Nie słuchajcie podszeptów socyalistów ni stapińszczyków i nie wierzcie im, że my się połączyli z „panami“. Kompromis musiał być zawarty, bo on nam zapewnia zwycięstwo, w przeciwnym razie moglibyśmy wybory przegrać. My nie idziemy śladami Stapińskiego; ani socyalistów, bo oni się tylko lubią zaprzedawać-

stronnictwo nasze zawarło kompromis tylko na czas wyborów, aby zwycięstwo było pewniejsze.

Nie dajcie się bałamucić i nie idźcie na lep pięknych słówek socyalistów i ich przyjaciela, łupiskóry chłopskiego, Stapińskiego.

Oddajcie swe głosy tylko na listę, którą wam „Piast“ zalecił! Z Bogiem do zwycięstwa!

„Piastowiec“.

Do wyborców i wyborczyń okręgu Biała-Oświęcim-Chrzanów.

Spytkowice, koło Zatora. **W niedzielę 19 stycznia** odbyło się zgromadzenie przedwyborcze włościan ze Spytkowic, Ryczowa, Łączan i Bachowic. Przewodniczył poczmistrz p. Antoni Serafin. Na sekretarza powołano p. Franciszka Spułę. Referat o budowie państwa polskiego wygłosił sekretarz P. S. L., p. Franciszek Maślanka. Następnie omówił referent sytuacyę wyborczą. W dyskusyi zabierali głos: p. Godkowski z Podolsza, p. Jan Dura i ks. Aleksander Rajda. Wyjaśnień udzielał p. Maślanka. Między innemi sprawami wyborczemi omówił samozwańcze kandydatury szlachcica Hallera z Dworów, Domagalskiego z Chrzanowa, Braszki z Białej i Olka z Włosienicy. Są to kandydatury warcholskie, mające na celu rozbicie zgody i jedności chłopsko-robotniczej i ułatwienie zwycięstwa naszych wrogów. Organista Olek, podburzony przez p. prof. Braszkę z Białej, wziął na swoją listę naszego kandydata, p. Jana Kotaska, urządza zgromadzenia w Oświęcimskiem i robi wielkie zamieszanie wśród chłopów. W ten sposób utrudni zjednoczonym stronnictwom katolickim przeprowadzenie 4-go kandydata, t. j. p. Kotaska, a ponieważ osobna lista Nr 9 nie uzyska potrzebnej ilości głosów, doprowadzi do upadku kandydaturę p. Kotaska.

Po przemówieniach innych mowców zgromadzeni **uchwalili olbrzymią większością głosować 26 stycznia na listę Nr 6**, która zawiera następujących kandydatów:

1. Franciszek Maślanka, syn chłopski, sekretarz P. S. L. z pod znaku „Piasta“.
2. Tadeusz Tabaczyński, kolejarz, Stojałowszczyk.
3. Ks. Józef Sosin, katecheta, chrześcijańsko-społeczny.
4. Jan Kotasek, rolnik, ludowiec.
5. Jan Kuś, robotnik, Stojałowszczyk.

Bracia chłopi z Oświęcimskiego!

Dzień 26 stycznia się zbliża. W dniu tym mamy zdać egzamin dojrzałości, czyśmy dorośli do powagi obecnej chwili, czy nie! Jako karni członkowie Stronnictwa mamy święty obowiązek głosować tylko na listy, które nam wskaże nasz Główny Zarząd. Bo nie o ambicyę osobistą pewnych jednostek tu idzie! Tu idzie o interes ogółu, o interes narodu polskiego. Dzisiaj wśród tego zamieszania wysuwają się ludzie, którzy mianują się ludowcami, naród bałamucą, wpajają nieufność do Zarządu stronnictwa i tworzą zamęt, bo wiedzą, że w mętnej wodzie łatwiej jakąś rybkę się wyłowi. To nie są ludowcy, to są wilcy w baraniej skórze, którzy tę skórę tylko dlatego przywdziali, by się między owce dostać. Takich ludzi trzeba się strzedz, trzeba ich unikać, trzeba ogół poinformować o pojawieniu się takiej jednostki, bo tylko wtedy można go uczynić nieszkodliwym. A my z naszej strony co mamy robić? Skarżyliśmy się na brak organizacyi, na brak chłopskiego stronnictwa, a gdy ta organizacya jest i nakazuje nam spełnić swój obowiązek, to my powiadamy wtedy: co nas obchodzi organizacya! Organizacya powinna robić to, co my chcemy. Bracia chłopi! Tak być nie może! Gdyby organizacya chciała robić to, co każdy z członków by sobie życzył, to nie ruszylibyśmy się z miejsca. Miejmy ufność do naszych przywódców i darzmy ich zaufaniem, bo wtedy tylko są oni silni, gdy się opierają na karnej masie ludowej. Ale tak się nie robi, jak to zrobiło kilka jednostek w dniu 9 stycznia w Oświęcimiu. Gdy się dowiedzieli, że Stronnictwo nie po ich myśli kandydatów na liście ustawiło, dalejże z nową listą do komisyi wyborczej. Nie łudźcie się! Żaden prawdziwy ludowiec za dobre wam tego nie uzna i na waszą listę głosować nie będzie. Jako przykład solidarności w stronnictwie podam fakt w tymsamym okręgu wyborczym, gdzie Stronnictwo Socyalistyczne na liście kandytów umieściło nauczyciela ze Lwowa, którego tu nikt nie zna, a przecież nikt ze socyalistów przeciw liście nie oponował, owszem, wszyscy z żywem zadowoleniem oświadczali, że cieszą się, że ich partya stawia ludzi inteligentnych.

Bracia chłopi! Musimy pokazać rozbijaczom, żeśmy dorośli do obecnej chwili, że pójdziemy tylko za listą, którą nam wskaże „Piast“. Niech nikt nie da się bałamucić najrozmaitszemi bredniami, bo nasi przywódcy, Witos i Bojko, to ludzie w boju o dobro chłopa wypróbowani i to, co się dzieje pod ich okiem i za ich wiedzą, musi być dla dobra chłopa zbawiennem. A więc za Nimi! Szczęść Boże!

Władysław Boruch, chłop z Oświęcimskiego.

Wstydzą się Stapińskiego.

Socyalista Baścik dobrał na swoją listę p. Migdała, zagorzałego Stojałowszczyka i p. Zająca, wiernego Piastowca. Otóż obaj ci kandydaci protestują na zgromadzeniach przeciw niecnej robocie Baścika i oświadczają, że z pachołkiem żydowskim i łapownikiem austryackim Stapińskim nie chcą mieć nic wspólnego i że socyalista Baścik wziął ich na swoją listę bez ich wiedzy. Handlarz chłopami i terenami naftowymi Stapiński i jego sługa socyalistyczny Baścik grubo się zawiedli, jeżeli sądzili, że chłopów i robotników w naszym okręgu potrafią rozbić. Panie Stapiński, czy nie myślisz oddać z twojej fortuny milionowej owych 80.000 koron, które wziąłeś od rządu austryackiego za sprzedaż skóry chłopskiej?

Baczność chłopi w Kongresówce!

Partya socyalistów-komunistów, **a więc tych najskrajniejszych socyalistów, agituje, ażeby lud nie szedł do głosowania przy wyborach. Jest to podrywka.** Chcą zapewne socyaliści, żeby chłopi nie szli do głosowania i żeby w ostatniej chwili **posłać samych swoich i wybrać socyalistę.**

Tarnobrzeski bolszewik w sutannie.

Radomyśl nad Sanem, w styczniu.

Z księdza Okonia „Przyjaciel Ludu“, organ Stapińskiego i „Naprzód“ robią bohatera, męczennika sprawy ludowej. Czem jest ks. Okoń, tegoby nie spisał na stu wołowych skórach. Trzebaby daleko sięgnąć, bo aż do czasów, kiedy się parał z hr. Skarbkiem, z hr. Potockim, potem, kiedy porzucił endeków, gdyż go przy wyborach niezbyt skutecznie poparli. O nim „jako o kogucie chutliwym, a zgoła nieobyczajnym“ długie szpalty pisał radykalny „Monitor“. Po wyliczeniu świństw i sprawek przeróżnych, został w 24 godzinach przeniesiony. Czem ks. Okoń, zapytajmy mieszkańców Rymanowa, Krosna, Kolbuszowy, gdzie zajmował posadę wikarego. Ks. Okoń ma pełne usta słów „lud“, „Polska“, „niewola szlachecka“, ach, jak kocha lud, to wiedzą setki i tysiące ludzi, owe tajemnicze przysięgi, aby nie wyjawiano sprawek, starań o reklamacye, owe listy odpowiadające na żądanie o zwrot pożyczek z dosadnem, choć krótkiem mianem „chamska duszo“. Och, łatwo warchełom ubierać się w pawie piórka, łatwo wymyślać ludzi uczciwych od łotrów (mimowoli przychodzi na myśl uciekający, co krzyczy „łapaj złodzieja“). Nagle wypłynął na widownię i potrząsa słowami, które mają starczyć za czyn. Napada na tego, który wywiódł tysiące ludu umęczonego z Choceniów, Talerhoffów, który zdejmował krzyże z ich bark, rozkuwał kajdany skazanych na śmierć, walczył o zasiłki dla schorzałych, biednych, dla wdów i sierót. Księże Okoniu, powiadasz na zgromadzeniach, żeś ty pierwszy zajął się sprawą choceńską, żeś ty wyrabiał zasiłki amerykańskie. O księże kłamco, z wytartem czołem. Jak śmiesz tak bezwstydnie kłamać! Powinieneś być powołanym przed trybunał sprawiedliwych i ukaranym straszliwie. Każde słowo powinno się wypalić rozpalonem żelazem. Ty masz Polskę na języku, a w sercu interes osobisty, wybujała ambicya, wprost chorobliwa płytkiego człowieka i chęć zemsty. To, coś wywołał w 44 okręgu, to prowadzi do walki bratobójczej. Nic ci dobro ludu, nic Polska, nic zgoda, bo twoje naczelne hasło: m a n d a t p o s e l s k i. Powiada nam na zgromadzeniach, że został wyrzuconym z kościoła za walkę z hrabiami, za obronę chłopa. Łże. W Pysznicy został zawieszony w czynnościach duszpasterskich, gdyż, jako wikary, przy spowiedzi robił plugawe propozycye niewinnej, małoletniej dziewczynce, chcąc uchronić bezecny czyn tajemnicą spowiedzi. Pragnął zbezcześcić waszą siostrę. Dla władzy, dla zaspokojenia chuci, wszystko gotów zbezcześcić, splugawić. Wyszedł z endecyi a kończy na bolszewiźmie, bo jego zasada nie dobro Ojczyzny. Po trupach pójdzie, aby dojść do władzy, a potem mścić się na przeciwnikach. Nie przebiera też w środkach. Wchodzi jako zwolennik Stapińskiego, któremu już dzisiaj odgraża się, że go musi obalić, a stworzy nowe stronnictwo. „Stapiński jest mi chwilowo potrzebny“. A no warchoł idzie do warchoła, serce zabłocone wpada w kałużę błota. Drugi kandydat pan Dąbal. Jakoś zjawił się niespodzianie, jako obrońca ludu i potrząsa kłamstwem, oczernia w boju osiwiałych. Dotychczas jako oficer austryacki, wiernie służył Austryi, dzisiaj jednak występuje przeciw wojsku polskiemu. Wszędzie pisze: „chłop Dąbal“. Ach chłop? Jeszcze przed kilkoma miesiącami, ożeniony w Mielcu u adwokata, nazywał się Tomasz Nowaczyński. Dlaczegóż obecnie tak nagle odtrącił przybrane nazwisko? Niedawno wyparł się pochodzenia chłopskiego a dzisiaj mieni się „chłop“, bo chce po grzbietach ludu dojść do Sejmu. Judaszu, wstydziłeś się nazwiska rodzinnego, wypierałeś się ojców swoich, teraz lud ciebie powinien się wyprzeć, odegnać precz od wsi, boś syn wyrodny, Tomaszu z Dąbalów Nowaczyński.

Ks. Okoń i Dąbal w mętnej wodzie burzliwych czasów chcą łowić ryby. Bojowników sprawy ludowej obrzucają błotem najplugawszych wyzwisk, oszczerstw. Łatwo dzisiaj być mocnym w gębie i pięści. A gdzieście byli wy, gdy lud ginął z głodu, gdzieście byli, gdy obce ziemie zaścielał cmentarzyskami; teraz, kiedy chłop syty, odwiedzacie go, a czyście szli do niego w 1915, kiedy marł w piwnicach, w lochach, kiedy marły dzieci z chorób, z głodu, czyście oglądali widma gnijące w nędzy. Wtedy nie widzieliście go, jeno dzisiaj, kiedy macie interes, kiedy chcecie jego wiarę wyzyskać. Nagle się zjawili obaj, nie aby pokój czynić, nie aby miłość Chrystusa zasiewać, a czyny Kainowe, posłannicy antychrysta. *Dawny Stapińczyk.*

Do Szanownych Wyborców i Wyborczyń powiatu dąbrowskiego.

Smęgorzów, 10 stycznia.

Kochani Bracia Chłopi! Jestem starym ludowcem, bo liczę lat 54 i gazety stronnictwa ludowego czytam od lat 30; od tyluż lat byłem przy każdych wyborach wyborcą, i zawsze nasz chłopski sztandar zwyciężał. Wielu nas żyje starych ludowców w naszym powiecie i z bólem serca patrzymy i słuchamy, co się dzisiaj dzieje przy nadchodzących wyborach. Wina tu pana Stapińskiego i jego agitatorów. Wiecie, Bracia chłopi, że ten pan Stapiński przez całą wojnę nie wydawał gazety, aż teraz naraz wyszedł ze swoją gazetą, aby nasze stronnictwo czysto chłopskie rozbijać. Spamiętaj się człowiecze, bo cię kara Boża za to spotka, a nam tem nic nie zrobisz, bo naszego stronnictwa nigdy nie dasz rady rozbić, bo my chłopi dobrze się znamy na twoich, panie Stapiński, sztuczkach.

A Wy, Bracia chłopi powiatu dąbrowskiego, a także innych powiatów, nie słuchajcie tego, co nam mówią od „Przyjaciela Ludu“, bo w czasie najgorszej biedy nie było „Przyjaciela“ ani Stapińskiego, byli natomiast posłowie naszego stronnictwa, Piastowskiego i ci robili i dużo zrobili. Nie mogę wszystkiego pisać, co sam już pamiętam, bo zajęłoby to całego naszego „Piasta“.

Pamiętam, jak to przed 30 z górą lat chłop cierpiał biedę, brak chleba, brak pieniędzy a i odzieży wtenczas brakowało, bo nie było za co kupić. Nie wolno się było nigdzie ruszyć poza granice Galicyi; gdy chłopi weszli po raz pierwszy do Rady państwa i do Sejmu, a nasz kochany Bojko tam wstąpił, później pan Witos i wielu innych, ci otwarli tym głodomorom drogę do Ameryki, Danii i t. d. Dziewczyna lat 14, chłopak lat 17, żołnierz, który wysłużył w wojsku lat 3, wszystkim wolno jechać w świat za chlebem, którego u nas wówczas tak brakowało. Wtenczas inne życie powstało. To jest zasługą naszych kochanych posłów, to każdy musi przyznać. Podatki chłopskie ogromnie były wysokie; ja sam płaciłem 90 kor., lecz z chwilą wejścia naszych posłów do Rady Państwa, podatki obniżono tak, że ja z 90 płaciłem 30 kor. Ulga ta powstała w całej Galicyi; zasługa to także naszych posłów. Dalej nasi posło-

wie starali się o budowę szkół kosztem rządu, tak, że gmina miała dopłacić tylko [illegible] procent i wiele gmin z tego korzystało. Zasługa to naszych posłów. Dalej nasi posłowie starali się, aby grunta chłopskie, rozmaite bagniska osuszyć przez regulacyę rzek na koszt rządu, z małą dopłatą stron, co się też stało. Nasi posłowie starali się o zniesienie rewizorów bydła, co było wielce chłopu dokuczliwe. Znieśli kolczyki u świń i bydła. Posłowie nasi starali się o zniesienie bicia przy wojsku żołnierza, o zniesienie słupka przy wojsku. Posłowie ludowi starali się, aby reklamacye wojskowe rolników były uwzględniane, co też uzyskano. Posłowie ludowi wystarali się o podwyższenie zasiłków wojskowych z 57 hal. na 1 K 80 hal., wystarali się o zasiłki amerykańskie dla biednych ludzi. Posłowie ludowi starali się, aby wszelkie szkody wyrządzone przez wojnę były wypłacone.

A więc, moi Bracia, jak widzicie, to nasi posłowie dużo pracowali dla ludu naszego i tacy ludzie, jak nasz Jakób Bojko, Witos i wszyscy posłowie ludowi z pod znaku „Piasta“, zasługują u nas na wielkie poszanowanie i zaufanie i nikt nie powinien nam w tem przeszkadzać, co jest chłopu życzliwy, bo inaczej jest zdrajcą chłopów, gdy nam staje na przeszkodzie, abyśmy takich zasłużonych ludzi, jak Jakób Bojko, Witos i wielu innych ze stronnictwa naszego dziś do Sejmu warszawskiego wybrali.

A więc, **jak jeden wszyscy w dniu 26 stycznia oddajmy głosy na listę stronnictwa ludowego, z pod znaku „Piasta“.**

Niech nam żyje Jakób Bojko, Wincenty Witos i wszyscy posłowie ludowi! Daj Boże, aby moje życzenia, życzenia starego ludowca, spełniły się.

Jan Bania, naczelnik gminy w Smęgorzowie.

Wola Rogowska, 9 stycznia.

Do Was się odzywam, Bracia z Dąbrowskiego. Zabolała mię wiadomość, że na wiecu dla wyboru kandydatów, Wy, Dąbrowianie, nie byliście zdecydowani co do postawienia kandydatury Jakóba Bojki. To naprawdę wstyd dla nas wszystkich, Bracia kochani. Bojkę zna cała Polska, nazwisko jego znane jest w całej Europie i w Ameryce. Cieszy on się uznaniem powszechnem u Polaków na obu półkulach, jako prawy charakter i uczciwy polityk. A wyście, Dąbrowianie, dali się zachwiać warchołom z pod ciemnej gwiazdy i wysuwaliście pół stapińszczyka, pół socyalistę, Janasa, człowieka, który od lat już kopie dołki pod Bojką. Pamiętajcie o tem, że po Janasach wszelka pamięć zaginie, a o Bojce prawnuki Wasze uczyć się będą. Hańbą by dla nas było, Bracia Dąbrowianie, gdyby Bojko nie uzyskał u nas wszystkich głosów. Przyjmijcie, Bracia, tych parę uwag od starca, stojącego nad grobem i głosujcie jak jeden mąż na listę piastowską, na której się znajduje chluba polskiego chłopa, Witos i Bojko.

Jan Budzioch.

Do Braci i Sióstr w okręgu Żywiec-Wadowice-Kęty.

Sytuacya wyborcza w tutejszym okręgu dla naszego stronnictwa napełnia nas dumą i otuchą. Polskę ludową powinni reprezentować, urządzać i bronić na zewnątrz ludzie, wyrobieni i oddani tej idei.

Wszystko to przewiduje i posiada lista kandydatów na posłów ludowcowych z naszego okręgu z pod znaku „Piasta“. Na tej liście spotykamy nazwiska ludzi najwybitniejszych z okręgu, wypróbowanych w pracy nad ludem i zasłużonych wobec ruchu ludowego lub znanych w całym kraju. Naszymi kandydatami na posłów są: 1) Feliks Koczur, kierownik szkoły z Milówki (żywiecki); 2) Dr Antoni Banaś; 3) Dr Tadeusz Konczyński; 4) Prof. Albin Jura; 5) Dusik Antoni.

Jako wyborca z Żywieckiego, o kandydacie na posła Koczurze — słów kilka napiszę. Człowiek ten zajmuje wybitne i honorowe miejsca w powiecie. Był do ostatka członkiem Rady powiatowej, jest członkiem Rady przybocznej powiatowego komisaryatu P. K. L. (Tymcz. Kom. Rządz.), jest komisarzem rządowym miasteczka Milówki (po rozwiązaniu rady gminnej); jako kierownik składnicy Kółka rolniczego w Milówce, prowadzi ją tak znakomicie, że wykazuje obecnie rocznie milion koron obrotu, a co główniejsza, chroni braci włościan przed paskarstwem i lichwą żydowską. Kandydat Koczur prowadzi także kasę Reiffeisena, która rozwija się znakomicie. Jako delegat nauczycielski do Rady szk. okr. bronił zawsze krzywdzonych przez władze austryackie nauczycieli.

Wszystkie te stanowiska i godności piastuje kandydat Feliks Koczur z korzyścią dla braci włościan, broni ich interesów wobec władz, ujmuje się zawsze osobiście i skutecznie za każdą krzywdą, ma wielkie zaufanie i serdeczny szacunek u włościan, mieszczan i inteligencyi naszego powiatu. Jako nauczyciel ludowy sumienną, gorliwą i żmudną, bo krwawym potem ociekającą pracą, wybił się na czoło powiatu i zdobył ogólne zaufanie jako jego pierwszy obywatel.

Taki kandydat na posła będzie w Sejmie warszawskim dobrym budowniczym Polski ludowej. Wyszedł z ludu, zna jego potrzeby z pracy nad ludem i dla dobra ludu polskiego pracować umiejętnie podoła — z ludem idzie ręka w rękę.

Z całego serca „Szczęść Boże“ naszej liście, a stronnictwu ludowemu z pod znaku „Piasta“ hołd i uczczenie, że zaleca nam dobrych i uczciwych kandydatów, a nie wybiórki, ludzi małych ambicyi lub chorych na posłowanie. Idźmy tak wszędzie, a dobra nasza! *Wyborca z Żywieckiego.*

Kalwarya, 18 stycznia.

Socyaliści i ich pachołek, dorobkiewicz wojenny Stapiński, milioner naftowy, obszarnik, zdrajca sprawy ludowej — wysyłają za żydowskie pieniądze agitatorów, ludzi niewiadomego pochodzenia i agitatorki osławione w Wadowicach. Stapiński i socyaliści chcą

zgubić chłopa polskiego. Wódz socyalistów, Daszyński powiedział: „Po chłopie trzeba przejść jak po gnoju.“ A teraz oni obłudnie udają waszych przyjaciół. Opowiadają o reformie rolnej, ale z milczają o tem, że socyaliści chcą, aby wszystkie grunta, a więc i chłopskie stały się własnością państwa, aby chłop był tylko dzierżawcą państwowego gruntu, czyli siedział na pańskiem, aby nie był właścicielem. Tego wam socyaliści nie mówią, bo wiedzą że chłop ziemi dobrowolnie nie odda. Nie wierzcie więc tym wilkom w owczej skórze. Jeżeli chcecie swoje chłopskie stronnictwo rozbić i dać się wziąć pod bat pańszczyźniany — to popierajcie socyalistów i Stapińszczyków. Ale jeżeli pragniecie swojego szczęścia to precz ze zdrajcami ludu! Precz ze socyalistami na wsi! Niech żyje Polskie Stronnictwo Ludowe! Niech żyje wódz chłopów Witos! Niech każdy głosuje na listę chłopską Nr 8. Na niej są: Koczur F., syn chłopa robotnika z Milówki. Banaś A., sędzia w Wadowicach. Konczyński T., redaktor „Kuryera Il.“ Jura Albin, syn chłopa z Wieprza, Andrychów. Dusik A., chłop z Bielan, Kęty.

Kto kandyduje w naszym okręgu Rzeszów-Ropczyce-Strzyżów.

Na zdobycz mandatów poselskich chłopskich wybrały się z jednej strony listy kandydatów obszarniczych, księżych i urzędniczych, a z drugiej strony socyaliści i różni dzicy kandydaci. Kandyduje obszarnik Angerman, udając ludowca i przypisawszy na swej liście kandydatów ludowców. Kandyduje ks. Siara ze stronnictwa księżego. Kandyduje prof. Grabski i dr Nieć ze stronnictwa urzędniczego. A wszyscy podopisywali sobie chłopów na paradę i dla zamydlenia oczu chłopom. Przestrzegamy was, bracia, przed tymi kandydatami. Ani jeden głos chłopski nie powinien paść na te listy. Z drugiej strony kandydują socyaliści, którzy także rozrzucają odezwy pomiędzy chłopów. Ale socyalistyczna polityka nie dla nas, chłopów. Niech sobie na socyalistów głosują robotnicy, jak chcą. **My, chłopi, nie mamy interesu pchać się z pańszczyzny obszarniczej w niewolę socyalistyczną.** Kandydują różni dzicy kandydaci, nie należący do żadnych chłopskich, ani pańskich stronnictw. Kandydują dwaj nauczyciele, t. j. Wójcik i Tomaszewski, kandydują jakiś Chmura i Malisz — co ich nawet nikt z nas nie zna. Kandyduje Bomba z Kawalcem — jako bardzo pasowne towarzystwo. Kandyduje porządny gospodarz, p. Lis, z Bratkowic i prof. Wilusz, jako mieszczanin na miasta.

Jeżelibyśmy głosowali po troszka na tych wszystkich kandydatów, to ani jednego porządnego chłopskiego posła nie wybierzemy, a wybiorą żydzi, którzy solidarnie i jednogłośnie pójdą za swym kandydatem, bo takiego postawili, licząc na nasze rozbicie.

Bracia chłopi i siostry chłopki! Postawmy się 26-go stycznia, jak na gospodarzy przystało i **głosujmy, jak jeden, na naszych ludowców od „Piasta“.**

Stronnictwo ludowe postawiło 6 kandydatów chłopów. **Znam ich wszystkich od dawna, jako ludzi moralnych, trzeźwych i zdolnych do pracy** poselskiej.

Naszymi kandydatami są:

Henryk Skrzypek.
Tomasz Dyło.
Antoni Szmigiel.
Andrzej Pluta.
Jan Babicz.
Tomasz Świrad.

Ta lista Piastowa ma **numer 13** i na ten numer wszyscy głosujmy. Wtedy wybierzemy porządnych chłopskich posłów, a tamte wszystkie kandydaty upadną. Niech czytelnicy „Piasta“ rozgłoszą wszystkim wyborcom i wyborczyniom w naszym okręgu, że **mamy głosować na Nr 13.**

Mikołaj Micał z Przybyszówki.

Do Braci-chłopów w powiecie strzyżowskim.

Wzywamy Was, Bracia, do jedności przy wyborach. Uważajcie, że jak rozbijemy głosy na te wszystkie 14 list kandydackich, które się do głosowania podały, to wybory przerżniemy, a wybiorą posłów żydzi, którzy także postawili swego kandydata (adwokata z Krakowa). Że żydzi wybiorą posła, to się przekonacie. Bo żydowskie głosy pójdą, jak jeden. Widzicie — żydzi nawet żadnych wieców nie robią. Oni wiedzą, jak mają głosować. A naszych polskich list kandydackich jest 13, bo żydowskiej listy dra Bulwy nie rachujemy do polskich.

Wszystkie głosy chłopskie muszą paść na jedną chłopską listę — na listę Piastową. Są w niej postawieni sami chłopi ludowcy i politycy, znani nie od dziś. Postawionych jest dwóch na powiat rzeszowski, t. j. Skrzypek ze Świlczy i Pluta ze Szklar, dwóch na Ropczyce, t. j. Dyło z Borku Wielkiego i Babicz z Niedźwiady i dwóch na strzyżowski powiat, t. j. Antoni Szmigiel z Babicy i Świrad z Wojaszówki. **Nie rozbijajcie się, Bracia, na inne listy i nie głosujcie na inne numery, tylko na Nr 13.**

Są zgłoszone wprawdzie osobne kandydatury Świrada i Tomaszewskiego, nauczyciela z Łęk, ale przecie nikt w to nie wierzy, żeby dostały tyle głosów, ile trza na posła. **Szkoda więc głosów rozrzucać.** Są postawione w liście Piastowej dwie kandydatury na Strzyżowskie, t. j. Szmigiel i Świrad, to się tych kandydatur trzymajmy i **głosujmy w niedzielę 26 stycznia tylko na listę „Piasta“, t. j. na Nr 13.**

Wzywamy Was, Bracia Strzyżowiacy, do jedności przy głosowaniu w imię chłopskiego i polskiego zwycięstwa. **Niech żyje Nr 13!**

Jan Stawarz z Pstrągowej, *Józef Bury* z Nowej Wsi, *Piotr Janaś* z Czudca, *Józef Delikat* z Jawornika Niebieskiego, *Józef Koczab* z Wyżnego, *Fr. Bosek* z Połomyi, *Jan Szurlej* z Lutczy, *Jan Strzępek* z Grodziska.

Do Wyborców i Wyborczyń okręgu Nowy Sącz-Grybów-Gorlica!

Kochani Bracia i Siostry! W niedzielę staniecie do urny wyborczej. Pamiętajcie, że **jedyną listą, na jaką możecie głosować, jest lista Polskiego Stronnictwa Ludowego z pod znaku „Piasta“.** Na liście tej znajduje się jako kandydat również redaktor „Piasta“, p. Rączkowski, nasz rodak, znajdują się dwaj Sandeczanie, jeden Grybowianin. **Lista nasza ma numer 2.** Jeśli wszyscy pójdziecie do głosowania i oddacie swoje głosy na listę Nr 2, to przeprowadzimy do Sejmu w Warszawie wszystkich pięciu kandydatów.

Położenie w naszym okręgu jest o tyle lepsze niż w innych, że u nas niema dwóch list ludowcowych. P. Stapiński bowiem ułożył się, jak się zdaje, z socyalistami i listy swoich kandydatów nie zgłosił, licząc na to, że zwolennicy jego oddadzą głosy socyalistom i umożliwią im przez to zdobycie mandatu. Na tym okręgu okazało się raz jeszcze, jak Stapiński handluje sprawą chłopską. **Dla chłopów niema więc innego wyjścia, tylko ławą głosować na listę Piastowską, na listę Nr 2.** Nie wątpimy, że lista ta uzyska taką przygniatającą większość, iż wszyscy nasi kandydaci przejdą.

Wyborcy z Gorlickiego.

Z Grybowskiego.

Kąclowa, w styczniu.

Walka wyborcza wre i tutaj u nas na dobre. Różni politycy „z bożej łaski“ zaczynają udawać obecnie najgoretszych przyjaciół chłopa. Chłopi na razie szczęśliwi, że pozbyli się takiego posła jak Jan Potoczek, prezes „Związku katolicko-ludowego“, który, zaprzepaszczając sprawę chłopską, nie pokazał się ani razu w powiecie za cały czas posłowania i zyskał przydomek „niemy poseł“, bo podobno tylko raz był w parlamencie jak trzeba było głosować — za podwyższeniem peusyi dla księży. Bojąc się obecnie, aby mu chłopi swych przekonań politycznych kijami nie zapisali, nie przyszedł już po mandat, lecz wyniósł się do powiatu limanowskiego i myśli, że tam, jako nieznanemu uda się wydrzeć mandat. Wyborcom w Limanowskiem gratulujemy „niemego posła“. Związek katolicko-ludowy nabył na nasz okręg wyborczy inny filar dla swej podpory. Co prawda podwyżkę pensyi uchwalił księżom Jan potoczek, ale teraz jest jeszcze ważniejszą sprawa dla księży, a mianowicie rozdział gruntów plebańskich i dlatego dobrali sobie do pomocy takiego przyjaciela chłopów jak p. Ignacy K o r z e ń, kierownik szkoły w Kąclowej, agitator austryackich pożyczek wojennych i zbieracz masła dla byłego starosty hr. Łosia. Zdaje się, że pan Ignacy Korzeń chce wejść do Sejmu, aby módz hr. Łosia wrócić na dawne stanowisko starosty, a wtedy chodziłby z panami w butach, zrobionych z chłopskiej skóry. Jednakże ufamy, że wszyscy chłopi już zmądrzeli i na takich przyjacielach i opiekunach, którzy im grosze na pożyczki austryackie wydzierali już się poznali, bo my się bez pańskich i księżych fagasów obejdziemy i t a k i c h o p i e k u n ó w j a k K o r z e ń i J a n u s z n i e c h c e m y m i e ć z a p o s ł ó w.

Kowale się jednak umówili, zdaje się, no i chcą, aby z okręgu naszego sami kowale byli posłami. Szkoda tylko że p. Aleksander Mordawski nie należy do księżej partyi, bo nazywałby się to związek kowalsko-księży lecz trzyma się Jasia Stapińskiego, jak Stapiński dawniej Bobrzyńskiego, a mami ludzi, że jest ze stronnictwa „kowalsko-ludowego“. Spodziewać się jednak należy, że taki niefortunny kandydat jak Mordawski, który już tyle razy kandydował, a ani razu nie był wybrany, i teraz do Sejmu nie wejdzie a po wyborach będzie mógł spokojnie razem z Jasiem Stapińskim wylewać łzy nad swym upadkiem, bo podobno i Stapiński po różnych koziołkach politycznych, widząc swój upadek w Krośnie, ma zamiar osiąść w Klimkówce i napisać pamiętnik, jak on to cyganił chłopa i brał łapówki od rządu i konserwatystów i handlował odpadkami nafty i cementem.

Prawdziwy ludowiec.

Bruśnik, w styczniu.

Dnia 12 b. m. odbył się po sumie wiec przedwyborczy. Pomimo niepogody, zebrało się masę ludzi, tak mężczyzn, jak i kobiet. Jedynie tylko tacy, którzy obawiali się rzucenia klątwy, pouciekali do domów. Jako dowód ciemnoty chłopskiej niech posłuży zdanie, wypowiedziane przez chałupnika, Ignacego T a r a s k a, który, słysząc o reformie agrarnej, wyszedł ze sali i rzekł: „Lepiej, żeby gruntu nie zabierali bogatym i księżom, bo ma biedny gdzie na zarobek iść!“ Taki zatem nie chce gruntu, lecz woli na zarobek chodzić. Po zagajeniu przez p. Jana Ż m u d ę, kierownika szkoły, wybrano przewodniczącym p. Antoniego S l i w ę, zastępcą p. Józefa Z y c h a, a sekretarzem p. Pawła G n u t k a. Referat polityczny wygłosił w półtoragodzinnem przemówieniu nauczyciel Andrzej C h w a s t e k, przedstawiając rozwój ruchu ludowego od samego początku aż do ostatniej chwili. Poruszył także koziołki, stawiane przez p. Stapińskiego i jego demagogiczną robotę. Omówił następnie reformę agrarną, sprawę emigracyi, inwalidów wojennych, wdów i sierót po poległych żołnierzach. Następnie poruszył sprawę szkolnictwa i reformę tegoż w przyszłości. Następny mowca p. S t a n u c h Jan z Jastrzębi, kandydat P. S. L. na okręg wyborczy Nr 40, przedstawił stosunek P. S. L. do innych stronnictw i wezwał do solidarności. Zabrał powtórnie głos p. C h w a s t e k, przedstawiając zgubną politykę p. Jana P o t o c z k a, byłego posła do parlamentu austryackiego i prezesa Związku katolicko-ludowego, który, jako poseł tutejszego powiatu, nic dla tego powiatu nie zrobił, i wezwał do solidarności, aby każdy oddał swój głos w tym okręgu wyborczym jedynie na listę Nr 2, to jest na listę P. S. L. z pod znaku „Piasta“. Przemawiali jeszcze p. S t a n u c h Wincenty z Jastrzębi i p. Jan Ż m u d a, kierownik szkoły, który skreślił krzywdy, wyrządzane ludowi przez panów i księży, ponieważ ci mieli różne przywileje, gnębiące lud. Wkońcu wezwał zgromadzonych do jedności i garnięcia się pod sztandar „Piasta“. Odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, zakończono zebranie.

Uczestnik.

W dniu wyborów nie wolno nigdzie sprzedawać trunków.

Polska Komisya Likwidacyjna — Wydział administracyjny — zarządziła, że w dniu poprzedzającym wybory, oraz w dniu samych wyborów do Sejmu polskiego, nie wolno sprzedawać ani szynkować żadnych napojów spirytusowych, jak wódek, piwa, wina i t. d. **Wódki nie wolno sprzedawać wcale, tak na kieliszki, jak i na flaszki.**

Niestosujący się do niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do K 5000 (pięć tysięcy koron), względnie aresztem do 6-ciu miesięcy. Obok grzywny może być nałożona i kara aresztu. Nadto osobom, posiadającym uprawnienie przemysłowe do sprzedaży lub szynkowania wspomnianych napojów, może być to uprawnienie odebrane.

Do Wyborców i Wyborczyń okręgu Nowy Targ-Limanowa-Myślenice.

Lista kandydatów, postawiona przez Piastowców, spotkała się w naszym okręgu z ogólnem uznaniem. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto fakt, że na liście tej znajduje się trzech przedstawicieli Podhala — pp.: Bednarczyk, Roj i Rajski. Przedstawicielem Limanowskiego jest na tej liście p. Łaskuda, były poseł sejmowy; powiat myślenicki reprezentują: weteran ruchu ludowego, p. Andrzej Średniawski i p. Wojdyła. Tak więc wszystkie powiaty, wchodzące w skład tego okręgu wyborczego, mają swoich przedstawicieli na Piastowej liście.

Niektórzy malkontenci rozpuścili fałszywe wieści, jakoby Piastowcy nie zamieścili na swojej liście Podhala. Lista Piastowców przeczy temu oczywiście. Ci mąciciele usiłowali nakłonić lud do głosowania na listę socyalistyczną, ale nie wspomnieli ani słowem o tem, że socyaliści w tym całym okręgu nie wysunęli kandydatury ani jednego chłopa z Podhala. Stapińszczycy, idący teraz razem ze socyalistami i żydami, próbują tu jeszcze mącić wodę, ale im się to nie udaje. Można z góry powiedzieć, że cały nasz okręg pójdzie za listą Piastową, która też powinna przejść w całości.

Oburzenie powszechne wywołał fakt, że w Limanowskiem rozpoczęli pp.: Mamak i Król, zawzięci kandydaci, zawziętą agitacyę przeciwko liście Piastowskiej. Ta agitacya ich jest najlepszym dowodem, iż obaj ci kandydaci występują przeciw Piastowcom tylko dlatego, że nie znaleźli się na liście kandydatów, a im się koniecznie chce być posłami. P. Mamak był wprawdzie wybrany kandydatem, ale pamięta chyba, że mu zgromadzeni na dwóch wiecach ludzie nie pozwolili nawet ust otworzyć. Dowód więc, jakiem się cieszy zaufaniem. P. Król uzyskał przy wyborze kandydatów najmniejszą ilość głosów, zdradził się jednak bardzo szybko z tem, że mu nie o program, ani nie o stronnictwo chodzi, tylko o posłowanie, trudne więc było żądać od Zarządu P. S. L., by człowieka niepewnego stawiał na liście. P. Mamak ma zresztą, jak twierdzą, rozmaite sprawki, choćby zrobienie podczas wojny milionowego majątku. Ci ludzie agitują teraz przeciw naszej liście. Zapamiętamy to sobie, boć przecież wybory będą znowu niezadługo i znowu obaj ci panowie będą chcieli być posłami. Nie będą jednak teraz, nie będą i potem. Kto się raz okaże człowiekiem niepewnym, temu zawsze patrzą na palce.

W ostatniej chwili zwracam się do Was, Bracia Podhalanie, **głosujcie, jak jeden mąż, na listę Piastowską**, zatwierdzoną przez naszego prezesa, Witosa, listą, na której się znajdują pp.: Średniawski, Łaskuda, Bednarczyk, Rajski, Roj i Wojdyła.

Głosujcie na listę Nr 13! *Podhalanin*

Okręg Jasło-Krosno-Sanok.

Z Krosna piszą nam: Mimo szalonej bolszewickiej agitacyi ze strony Stapińszczyzny, widoki zwycięstwa listy „Piastowskiej“ Nr 5 są znakomite. Wprawdzie płatni naganiacze najczerwieńszą i jak najbardziej oszukańczą agitacyą obałamucili pewną część włościan, to jednakże **wszyscy rolnicy i robotnicy, rozumiejący różnicę między polityką ludową a osobistymi interesami p. Stapińskiego, ławą idą za „Piastowcami“.** Tak jest we wszystkich trzech powiatach; zresztą dzień wyborów udowodni najlepiej dojrzałość polityczną włościan.

Raz jeszcze trzeba sobie uprzytomnić, że „Piastowcy“ zwalczali dlatego tylko rząd Moraczewskiego, ponieważ składał się z nieuków, ludzi bez najmniejszej kwalifikacyi, podburzał jednych przeciw drugim, szerzył zamęt i anarchię, wydawał wsteczne austryackie zarządzenia finansowe, jak wysokie podrożenie cukru lub taryf kolejowych, nie zorganizował zupełnie wojska dla obrony granic, pozostawił okropne pustki w kasie, zresztą tego rządu lud nie wybrał, jeno powstał on drogą zamachu stanu (Daszyński—Thugutt). Podstawy działania tego „rządu“ było zupełne nieuctwo, które nas ośmieszało w oczach całego świata. Zamiast starać się o surowce i kapitał, rząd ten podwyższał jeno płace na wszystkie strony, a koroną wszystkiego na końcu było puszczenie w obieg banknotów w wysokości pół miliarda marek, za które ma gwarantować przyszły Sejm konstytucyjny. Cobyście powiedzieli o tym dłużniku, który przychodzi po pieniądze do kasy z wekslem, podpisanym przez syna, który ma się dopiero dłużnikowi urodzić? Takiego skandalu nie zna skarbowość całego świata.

Również mamy za złe płatnym agitatorom Stapińskiego, że idą ślepo ze socyalistami i wzywają na zgromadzeniach chłopów, by państwu nie płacili podatków, oraz, by nie zgłaszali się do wojska. Jest to zbrodnicze postępowanie wobec państwa polskiego. W ten sposób powiat krośnieński tytułem zaległych podatków winien jest 4½ miliona koron i dlatego zasiłki wojskowe nie mogą być wypłacone.

Również nie wolno bezkarnie odmawiać agitatorom Stapińskiego ochotników od służby wojskowej w chwili, gdy granice państwa są wszędzie zagrożone. Polska upadła z braku wojska i pieniędzy. Nie chcemy, by nowa Polska odradzała się bez siły, bez podstawy

do życia, t. j. bez skarbu i dobrej armii, inaczej wrogowie obetną nam i ukrócą granice.

Włościanie polscy! Do anarchii, zamętu i nieporządków w Polsce, przyczyniła się bardzo Stapińszczyzna, to żydowskie macherstwo polityczne bez zasad, idei i moralności, które popierało żydów i bolszewików. Musimy oczyścić ludową politykę z tych brudów, z handlowania interesami i jednością ludu polskiego. Jako uświadomieni politycznie i narodowo włościanie polscy, oddamy wszyscy głos na listę „Piastowców", na kartkach napiszemy wszędzie Nr 5.

Niech żyją nasi uczciwi kandydaci poselscy!

Wybory w Królestwie.

Do Wyborców w Miechowskiem i Olkuskiem!

Stronnictwo nasze postawiło na okręg ten następujących kandydatów: 1. Mateusz Manterys z Miechowskiego. 2 Jan Marszałek z Olkuskiego. 3 Michalski z Miechowskiego. 4. Aleksander Lejman z Miechowa. 5. Jan Zawada z Białego Kościoła. 6. Inż. Bac z Olkusza. **Lista ta została uchwalona na wspólnym chłopskim wiecu z obydwóch powiatów, a otrzymała numer 4** (cztery).

Wyborcy i Wyborczynie okręgu miechowskiego i olkuskiego! Pamiętajcie, że to o naszą przyszłość ludową idzie **i głosujcie gromadnie na listę numer cztery!**

Do Wyborców okręgu Lublin-Lubartów-Puławy!

Z ramienia naszego stronnictwa kandydują w tym okręgu: 1. Feliks Starzyński z Trembaczowa. 2. Redaktor Jan Dąbski z Warszawy. 3. Jan Kucharski z Niedrzwicy. 4. Filip Maj z Lublina. 5. Franciszek Kamiński z Lublina. 6. Franciszek Chołaj z Nieprawic. 7. Jan Rozwadowski z Bogucina. 8. Michał Bartnik z Bogucina Dworu. 9. Jan Wojcieszuk z Lublina. **Lista ta otrzymała numer pięć.**

Wyborcy i Wyborczynie z powiatów lubelskiego, lubartowskiego i puławskiego, **głosujcie gromadnie na listę numer pięć!** Pamiętajcie, że **zwycięstwo chłopów leży w głosowaniu na listę numer pięć!**

Samopomoc inwalidów.

Brzesko, dnia 15 stycznia 1919.

W dniu dzisiejszym odbyło się zebranie inwalidów wojennych z powiatu brzeskiego, na którem, po referacie dra Gagatka, uchwalono powołać do życia Związek inwalidów ziemi brzeskiej, celem obrony gospodarczych interesów inwalidów, opieki nad najbardziej okaleczałymi inwalidami, a zarazem nad wdowami i sierotami po poległych.

Związek oparto na statucie.

Równocześnie wybrano zarząd Związku. Przewodniczącym został dr Jan Gagatek z Wojnicza, zastępcą M. Dudek z Brzeska, sekretarzem St. Damasiewicz z Brzeska, skarbnikiem J. Wiliński ze Słotwiny.

Następnie udali się wszyscy zebrani na czele z drem Gagatkiem do bar. Götza w Okocimie. Zarząd Związku poinformował bar Götza o celach Związku, prosząc go o materyalne poparcie. Bar. Götz oświadczył gotowość oddania na rzecz inwalidów pewnego obszaru ziemi na własność.

Upadek rządu Moraczewskiego.

Rząd Moraczewskiego, złożony z samych socyalistów i trzech stapińszczyków, nareszcie runął. W odezwie pożegnalnej stwierdził ten rząd sam, że nie był w stanie nic zrobić, że nie zawiązał stosunków z koalicyą, że odchodzi, zostawiając sytuacyę zagraniczną Polski w stanie, pożałowania godnym, gospodarczą sytuacyę w kraju fatalną i pustki w kasie. Okazało się, jak trafną, jak mądrą była polityka Piastowców, polityka prezesa Wisosa. Całe społeczeństwo stanęło po stronie prezesa Witosa i rząd Moraczewskiego, Thugutta i spółki musiał paść w chwili, dla niego bardzo niewygodnej, bo na dziesięć dni przed wyborami. Rząd ten nie pozostawił po sobie nic dobrego. Nikt go nie żałuje. W sprawie Polski poczynił szereg kroków, które nam jako narodowi i państwu zaszkodziły. Rozpętał nienawiści klasowe, otworzył naoścież wrota bolszewizmowi, nie zrobił nic dla wewnętrznego urządzenia państwa. P. Thugutt zostawił w ministerstwie spraw wewnętrznych istne bagno. Trzeba będzie dużo energii, aby to bagno wyczyścić, pousuwać mianowanych przez Thugutta komisarzami bandytów, odebrać broń szumowinom społecznym, które się cieszyły specyalną opieką p. Thugutta.

Ustąpienie rządu Moraczewskiego jest najwymowniejszym dowodem, jak zdrową i trafną była polityka P. S. L.

Rząd Ignacego Paderewskiego.

Misyi utworzenia nowego gabinetu podjął się Ignacy Paderewski. Objął on prezydenturę ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych, co dla polityki polskiej ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż Paderewski cieszy się wielką sympatyą we Francyi, w Ameryce i w Anglii. Ponadto w ministerstwie spraw zagranicznych zasiadać będą przedstawiciele Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Galicyi (ludowiec), Naczelnej Rady Ludowej z Poznania, Polskiej Partyi Socyalistycznej, aktywistów i Koła międzypartyjnego. Skład nowego gabinetu jest następujący: sprawy wewnętrzne: Stanisław Wojciechowski; sprawiedliwość: Leon Supiński; przemysł i handel: Kazimierz Hącia; rolnictwo: Stanisław Janicki; praca: Jerzy Iwanowski; poczta: Hubert Linde; roboty publiczne: Józef Próchnik; komunikacya: Julian Eberhard; skarb: Józef Englich; aprowizacya: Antoni Minkiewicz; zdrowie: dr Tomasz Janiszewski; kultura i sztuka: Zenon Przesmycki.

Nowy rząd jest rządem fachowców. Obejmuje przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski, zaś pod względem politycznym jest do pewnego stopnia przedstawicielem kompromisu między narodową demokracyą a so-

cyalistami. Jest to rząd tymczasowy. Wobec tego, że Paderewski postanowił zwołać Sejm już na 9 lutego, rząd ten będzie trwał faktycznie tylko najwyżej do połowy lutego.

Powstanie tego rządu powitało całe społeczeństwo z odczuciem ulgi i wielkiem zaufaniem, tembardziej, że rząd oświadczył się odrazu po stronie koalicyi, zabrał się do stworzenia armii i do wytępienia bolszewizmu. Najlepszy dowód, że w pierwszych dniach jego urzędowania aresztowano w samej Warszawie 500 agitatorów bolszewickich.

Rozpoczęcie obrad konferencyi pokojowej.

Dnia 20 b. m. rozpoczęła się w Paryżu konferencya pokojowa. Wziął w niej udział prezydent Wilson, prezydent Francyi Poincaré, oraz delegaci mocarstw koalicyi. Obrady rozpoczął przemówieniem prezydent Poincaré, który podniósł zmartwychwstanie Polski, podniósł konieczność zmiany mapy świata w imię prawa narodów i konieczność zawiązania związku narodów. Na wniosek prezydenta Wilsona wybrano stałym przewodniczącym kongresu pokojowego prezydenta ministrów francuskich, Clemenceau. W obradach kongresu nie biorą na razie udziału przedstawiciele państw, powstałych na gruzach Austro-Węgier i Rosyi.

Obrady konferencyi poprzedziło przedłużenie rozejmu z Niemcami. Koalicya przedłożyła Niemcom nowe warunki, niesłychanie ciężkie. Niemcy muszą wydać koalicyi wszystkie okręty handlowe, cały materyał zarekwirowany w krajach przez nich okupowanych, resztę łodzi podwodnych i cały zapas złota, jaki posiadają. Koalicya zastrzegła też sobie prawo lądowania wojsk swoich i polskich w Gdańsku.

Rewolucya w Niemczech.

Bolszewicy nie ustali w zabiegach, aby opanować stolicę Niemiec, Berlin. Socyalistyczny rząd niemiecki oparł się im jednak, dzięki rozwadze Niemców, którzy bolszewizmu nie chcą. Agitatorkę bolszewicką, osławioną Różę Luksemburg, oczywiście żydówkę, zamordowano na ulicach Berlina i zwłoki jej rzucono do kanału. Posła Liebknechta zastrzelono.

Równocześnie i w Wiedniu podnieśli bolszewicy głowę. Zapędy ich jednak nie udały się. Dokonano w Wiedniu licznych aresztowań i na razie hydrze bolszewickiej łeb urwano.

Bolszewizm w Czechach.

Czesi wymyślali ciągle na Polaków, i szkalowali nas przed koalicyą, że w Polsce szerzy się bolszewizm. Okazuje się teraz, że właśnie w Polsce panuje spokój, a bolszewizm szerzy się w Czechach. Nawet prasa czeska zaczyna już teraz pisać o bolszewiźmie, który się przejawia coraz częściej. Nareszcie i koalicya przekonuje się, że Czesi zbyt ją okłamywali i zbyt liczyli na to, że ukryją to, co się u nich dzieje, zyskają przez to łaski koalicyi i będą połykać jednę polską ziemię po drugiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 26 stycznia: Polikarpa; 27, poniedziałek: Jana Złotoustego; 28, wtorek: Karola; 29, środa: Franciszka Sal.; 30, czwartek: Hipolita; 31, piątek: Piotra; 1 lutego, sobota: Ignacego; 2, niedziela: Matki Boskiej Gromnicznej.

Zmiany księżyca. W sobotę, 1 lutego: nów.

Zjazd przedstawicieli stronnictw wszystkich trzech zaborów, z wyjątkiem socyalistów i thugutowców odbył się w piątek w Warszawie. Przewodniczył Poznańczyk Seyda jego zastępcą był prezes P. S. L. w Galicyi, Jakób Bojko. Ponadto z ramienia naszego stronnictwa brali udział w obradach: dr Mikołajski, poseł Grzędzielski i red. Jan Dąbski. Zjazd wydał odezwę do narodu, w której proklamował sojusz Polski z koalicyą i wzywał cały naród do poparcia rządu Paderewskiego. Do utworzenia Rady narodowej trójdzielnicowej nie przyszło. W razie potrzeby odbędzie się podobny zjazd przedstawicieli stronnictw.

Misya francusko-angielska pod przewodem generała francuskiego, Barthelemy, bawiła w poniedziałek, wtorek i środę w Krakowie. Przewodniczący misyi odbył konferencye z przedstawicielami wszystkich stronnictw. Z naszego stronnictwa delegowani byli na konferencyę z nim: p. Lasocki, dr Bardel, inż. Bryl i red. Rączkowski. Z rozmowy okazało się, że we Francyi i Anglii rząd jest znakomicie poinformowany o stosunkach w Galicyi i w Polsce. Misya ta udaje się do Lwowa, gdzie ma doprowadzić do rozejmu między Polakami a Rusinami. Dodać trzeba, że Francuzi przywieźli Polakom kilka wagonów amunicyi. Na cześć gości odbył się w Krakowie wielki, manifestacyjny wiec pod pomnikiem Grunwaldzkim.

Ofiara pańskiej zabawki. Onegdaj zginął w Nowojowej Górze z ręki dozorcy polowania hr. Potockich, ś. p. Jan Jaroń z Brzezinki, znany w Chrzanowskiem, szermierz sprawy chłopskiej. Brał udział bez przerwy w czteroletnich morderczych walkach, udało mu się zdrowo powrócić do rodziny po to, aby tu zginąć z ręki posiepaki hrabskiego. Za dzielnym ludowcem pozostał cichy żal i modlitwa: aby mu ziemia lekką była! *Ludowiec.*

W sprawie listu żołnierza p. t.: „Z wędrówki żołnierza polskiego" otrzymaliśmy od pp. St. Klehra, porucznika i p. T. Farona podporucznika wyjaśnienie, że nie sprzedali z krzywdą żołnierzy worków grysiku i pęcaku, gdyż sprzedał pięć worków komendant kompanii dlatego, że groziło zrabowanie ze strony band rumuńsko-węgierskich. — Pieniądze rozdzielono między żołnierzy. Szczegóły co do opiekowania się żołnierzami i zachowania się wyżej wymienionych oficerów w Wiedniu nie są zgodne z prawdą.

W gminie Kaniów Stary, stacya kolejowa Dziedzice, jest do wydzierżawienia w dniu 29 stycznia 1919 przez licytacyę dom gminny z ogrodem, w którym jest urządzony sklep, dobrze prosperujący, ponieważ jest w bliskości szkoły i kościoła, przy głównej drodze gminnej. Urządzenie sklepu wraz z towarami jest do wykupna od Zarządu Stowarzyszenia spożywczego. W dniach 30 i 31 stycznia 1919 będzie przeprowadzona inwentura sklepu, zatem w tych dniach można oglądać towar i tenże wykupić. Bliższych wyjaśnień u-

dzieli za Zarząd Stowarzyszenia spożywczego w Kaniowie Fr. Kukla, org., poczta Dziedzice.

Z Rudnika do Mielca. W uzupełnieniu notatki „z Mielca do Krakowa" p. inż. Haładeja w numerze 50 „Piasta" donoszę, iż przy obecnym rozkładzie jazdy jedzie się z Rudnika do Mielca jedenaście lub piętnaście godzin. W ten sam dzień z Mielca lub Tarnobrzega nietylko powrócić nie można, ale aby załatwić sprawę w Mielcu musi się zmitrężyć trzy dni czasu. Najgorzej daje się we znaki czekanie w Rozwadowie tak w jedną jak i w drugą stronę. Ludność jadąca do Lublina narzeka również na połączenia. Biorąc pod uwagę kolosalną stratę czasu, najwyższy już czas, aby Szanowna Dyrekcya austryacki rozkład jazdy na przestrzeni Przeworsk-Rozwadów-Dębica zmieniła i zastosowała go do potrzeb ludności i tutejszej okolicy.

Inż. *Leopold Pawłowski.*

Przyjmowanie telegramów do jeńców wojennych w Rosyi wstrzymano.

A głupiemu się zdaje! Są ludzie, którym się przywidzi, że mają szklane brzuchy. Krzyczą tedy do każdego, zbliżającego się do nich: „nie wolno!" bojąc się by im kto brzucha nie stłukł jak szkiełka. To przychodzi mi na myśl, gdy czytam odezwę socyalistów-komunistów z Dąbrowy Górniczej wołającyah: „ratuj się narodzie przed burżuazyjnemi armiami Ameryki!" I kto to mówi? Ci, co prochu nie wąchali o tych, co przez płomienie i w gradzie kul i szrapneli szli walić z nóg prusactwo i torować drogi dla wolności — o tych którzy tyranom pruskim zdarli korony z głów. Nie ma to jak mania wielkości.

Ruch wyborczy.

Kęty. Tłumny wiec przedwyborczy odbył się na Rynku Kęc. Głos pierwszy otrzymał redaktor Czapiński. Stwierdzić należy, że ton socyalistów, mówiących do ludu, spadł obecnie przynajmniej o połowę. Prawie, że nie puszczają oni barwy czerwonej i dlatego stwierdzić musimy, że podszywają się socyaliści pod program ludowców, a tem różnią się od pracy agitacyjnej ludowców, że socyaliści podsycają nienawiść biednych warstw ludu przeciwko posiadającym chłopom, przeciwko wszystkim — dosłownie — chodzącym z krawatką nauczycielom, urzędnikom niższym, synom ludu, rzemieślników i robotników. P. Czapiński opowiada naiwnie tak, jak jego towarzyszka agitująca, osławiona na bruku w Wadowicach, Sitarz-Pszczołowa. Istotnie, pozazdrościć mu towarzystwa nie możemy. Opowiada o tem, że kukiełki na wybory wypiekają, że krowy czerwone mleko dawać będą, że kury czerwone jaja znosić będą. Istotnie, jak na literata i dziennikarza, to wiadomości głębokie i... poważne. Tego jednak nie mówią socyaliści, że chcą kontroli nad chłopskim gruntem, co prowadzi do wywłaszczenia chłopów, o tem ani słowa...

Po Czapińskim przemawiał imieniem „Piasta" prof. Michałkiewicz. W przeszło godzinnej mowie wykazał, że stronnictwo ludowe nie da się uwieść, ani chłopi nie pójdą na lep czczych obiecanek. Chłopi chcą ziemi i mieć ją muszą kosztem wielkiej własności. Na wsi musi być dobrobyt. Wtedy będzie on także i u robotnika, syna często chłopskiego i w miastach. Kto tego nie wie, że rolnik jest podstawą bytu naszego państwa i każe rolnikowi iść pod komendą innych, ten nie działa dla interesów ogólnych, ale dla interesów partyi. Rolnicy, rzemieślnicy, robotnicy, mieszczanie i inteligencya wyrażali swą radość, że dobra wola i dobro ogółu podyktowały program P. S. L. Rzucano jeszcze inwektywy na Witosa, że się dorobił, na chłopów, że się wzbogacili. Czemu nie widzą socyaliści tego, że milionerami są różne żydy socyalisty, jak Diamand, Lieberman. A czy p. Daszyński opowiadał wam, chłopi, ile ma folwarków i ile ma pieniędzy? Czy wam Stapiński napisał, że jest nafciarzem, milionerem, drugim Długoszem, obszarnikiem, bo ma 2 majątki olbrzymie. Nie! Bo oni chłopu muszą wytknąć, że się chłop wzbogacił, ale o żydach, co darli skórę z chłopa, nie. Socyaliści oszczędzają tych żydków. Gdy się mówi słowa: Polska, Ojczyzna, to ich razi, to śmiech u nich wzbudza, bo dla nich ojczyzna tam, gdzie dobrze. Ale nie chcą, aby u nas, w Polsce, dobrze było. Nie chcą nic dać chłopu, nauczycielowi, urzędnikowi niższemu. Dla nich, kto nie socyalista, ten nie człowiek, albo człowiekiem tylko wtedy, kiedy przychodzą do niego po głos przed wyborami. Chłopi nie dadzą sobie rozbić stronnictwa i pod komendę socyalistów ludowcy nie pójdą. Starano się jeszcze ośmieszyć naszego kandydata Dusika. Zarzucano mu, że kościelnym jest. Ale nie widzą, że ten uczciwy chłop cały powiat sobie zjednał uczciwą pracą dla dobra chłopa. Zapominają o tem socyaliści, że żadne zajęcie nie hańbi. A że „Przyjaciel Ludu" i socyaliści mogą z tego powodu kpić, to dlatego, że na liście socyalistycznej mają ludzi takich, których dobrze chłop znienawidził. Papiernik, robotnik w Kółku rolniczem, kandydat socyalistyczny, był i jest dla chłopa opryskliwym, niegrzecznym, zawsze chłopów traktuje z góry. Dobrze go znają chłopi. Inny, drukarz Mikołajewski, tak się wzbogacił na kandydowaniu, że myśli o założeniu mleczarni w Wadowicach i t. d. i t. d. Niechno z chłopskich kandydatów nie kpią, bo im się chłopi odpłacą.

Wszyscy postanowili trwać przy „Piaście" i głosować będą na listę Nr 8. *Urzędnik ludowiec.*

Sleszowice, w Wadowickiem. My, chłopi ze Sleszowic, byliśmy świadkami wstrętnych rzeczy. Na wiecu socyalistów chcieli przemawiać przedstawiciele „Piasta". Gdy mówić poczęli o kontroli rządu nad gruntami, które rozparcelowane zostaną, wtedy socyaliści poczęli krzyczeć. Chodzą oni bandami. Opłacają ludzi. Jeden z takich opłaconych, nieznany nikomu w naszej okolicy, nawet kijem wygrażał. Nie pozwolą socyaliści w swojej przytomności mówić prawdy, bo się boją i dlatego kupą chodzą i mają najętych krzykaczy. Gdyby socyaliści mieli odwagę stanąć otwarcie wobec chłopa, toby się nie bali innych. Ale my chłopi nie dajmy się straszyć. My bić się nie będziemy, ale tych drabów, chodzących z kijami i pań w kapeluszach, zalecających naszym żonom socyalizm, nie wpuszczajmy do wsi. Takie zarażone wilki w owczej skórze mogą nas chłopów o nieszczęście przyprawić. Choć wy socyaliści pałkami jesteście górą, to przecież naszych głosów mieć nie będziecie. My wszyscy stateczni, uczciwi gospodarze, nasze żony i dzieci pełnoletnie będziemy głosować na listę „Piasta", na listę chłopską Nr 8. *Gospodarze ze Sleszowic.*

Wadowice. — Wiec nauczycielstwa. W niedzielę dnia 19 stycznia odbyło się w Wadowicach zebranie nauczycielskie z okręgów Wadowice-Oświęcim-Myślenice. Sprawy polityczne omówił prof. Roman. Napiętnował robotę agitatorów Stapińskiego i socyalistów, którzy głoszą hasła przewrotowe; scharakteryzował działalność p. Putka, który szczuje na prawo i lewo i zohydza nauczycielstwo w oczach ludu, nazywając ich wrogami chłopa polskiego; wykazał, że chłop polski ma już dosyć tej nagonki żydowskiej. Daremnie

starał się te wywody osłabić delegat, p. Müller z Krakowa. Zebrani zsolidaryzowali się z wywodami prof. Romana i postanowili dołożyć wszelkich starań, by poprzeć listę „Piasta“ Nr 8.

W Jaszczurowej, p. Wadowice, „twierdzy socyalizmu“, jak przechwalają się płatni pachołkowie socyalistyczni, odbył się więc, na którym po przemowach prof. Romana i Michałkiewicza zebrani przyszli do tego przekonania, że interes polskiego chłopa jest tylko w stronnictwie ludowem z pod znaku „Piasta“. *Piastowiec.*

Mucharz, w Wadowickiem. Dnia 12 stycznia odbył się wiec przeszło 500 włościaństwa. Przewodniczyli pp.: Garncarczyk i Gołuszka, sekretarzował p. Urban. Referowali prof. Grudniewicz i Roman. Nawiedzani często przez agitatorów socyalistycznych, włościanie niezwykle się cieszyli, że wiec był tak potężny i niezakłócany przez nikogo. Gdy jakiś socyalista — pożal się, Boże! — oświadczył się z tłumu przeciw ludowcom, chłopi tutejsi przypomnieli mu jego wzniosłe hasła: rżnąć panów (nawet synów chłopskich, jeżeli tylko w surdutach chodzą) i księży — o żydach to mu nie wypadało mówić — i musiał dzielny bojownik o lepszą przyszłość umykać. Referenci przedłożyli program „Piasta“, a zebrani uroczyście przyrzekli sobie iść ławą za listą Piastową. Ponadto zebrani wyrazili potępienie Stapińskiemu za jego tak częste zdrady ludu polskiego.

Lipnica Górna, w Bocheńskiem. Zdziwiliśmy się bardzo, gdyśmy na liście kandydatów stronnictwa katolickiego wyczytali nazwisko p. Kuca Jana, naszego nauczyciela. Cóż on zrobił takiego, że aż posłem chce zostać? Otóż nie tylko nic dobrego dla nas, chłopów, nie zrobił, ale jeszcze o stratę przyprawił. On utrącił nam Kółko rolnicze; on, uciekając przed moskalami, nie schował ubrań strażackich, chociaż był naczelnikiem, a moskale je zabrali; to samo zrobił z mleczarnią. Chłopom w oczy szkli bakę, a poza oczy to chamami nazywa. W szkole mało co uczy, a ino chodzi i jeździ gdzieś. Wszyscy wiedzą, że to człowiek niemądry, ale za to pyszny. I taki chce posłować. My wszyscy głosować będziemy na naszego chłopa Rudnika, a nie na Kuca i innym tak robić radzimy.

Andrzej Wnęk.

Księżom ze Szczucina. Zwracamy uwagę księżom ze Szczucina, żeby się trochu mitygowali w swoich zapałach agitacyjnych, przy jednaniu członków do swego stronnictwa „Katolicko Ludowego“. Radzimy używać innych sposobów, nie Kościoła, ambony i konfesyonału, a nawet szkół ludowych! Srodki, jakich używacie, są niesłychane, a robota niegodna księży, wyszłych z ludu. *Czytelniczka.*

Grabie, w Wielickim. Dnia 17 b. m. odbyło się w naszej wiosce liczne zgromadzenie wyborców, na które przybył z Krakowa kandydat P. S. L. dr Bardel. Zgromadzenie zagaił p. Piernik, przewodniczył p. Gwóźdź, na sekretarza powołano p. Czułę. Pierwszy zabrał głos p. Bardel i w pięknej, godzinnej przeszło mowie, wyłuszczył powody, dlaczego w naszym okręgu zawarto kompromis. Omówił szczegółowo program P. S. L., a wreszcie wykazał obłudę socyalistów, którzy postawili na kandydatów samych doktorów i redaktorów, a nie postawili ani jednego chłopa, chociaż nam to samo zarzucają. Hucznymi oklaskami nagrodzono mowę p. Bardla. Przemawiali jeszcze p. Piernik, Czuło i akademik Nosek, poczem okrzykiem na cześć P. S. L. i jego przewódców, zakończono podniosły wiec. Tak mieszkańcy Grabia, jak i okolicznych wiosek zobowiązali się tłumnie głosować na naszych kandydatów i listę Nr 5.

Uczestnik.

Łąka, w Rzeszowskiem. Wielkie zgromadzenie przedwyborcze z naszej wsi i z kilku okolicznych odbyło się u nas dnia 15 stycznia 1919 r. Przewodniczył miejscowy wikary, ks. Czach. Sprawy polityczne, program pracy ludowców odłamu „Piasta“ w Sejmie i sprawę wyborów omówił obszernie kandydat na posła, p. Henryk Skrzypek. W dyskusyi zabrał głos pierwszy ks. Czach, który przedstawił ważność związku wyborczego i zachęcił do głosowania na listy kandydatów katolickich — a jeden z gospodarzy potępił haniebną działalność Stapińskiego; napiętnował też to, że on rozbija stronnictwo ludowe. Wkońcu uchwalono jednogłośnie zaufanie dla stronnictwa ludowego z pod znaku „Piasta“, zgodę na program jego pracy w Sejmie i postanowiono przy wyborach głosować tylko na listę Piastowców. *Piastowiec.*

Zator. Wskutek podjudzenia włościan zatorskich przez dzikiego kandydata p. Braszkę nastąpiło wśród tutejszych wyborców kompletne rozbicie. Na zgromadzeniu w Zatorze 20 b. m. proklamował p. Kotasek założenie nowego stronnictwa, t. zw. chłopsko-robotniczego. Odezwały się nawet głosy za utworzeniem odrębnej republiki zatorskiej, na wzór tarnobrzeskiej republiki ks. Okonia. Jakiś bolszewicki agitator z „Przyjacielem Ludu“ w ręku sprowokował nasze rozważne niewiasty, że o mało do bójki nie przyszło. Ciekawe że socyaliści popierają na zgromadzeniach warcholską listę Nr 9. Pewnie spółka.

Dopiero gorące i rzeczowe przemówienie kandydata P. S. L. z pod znaku „Piasta“ uspokoiło umysły, poczem zgromadzeni, w tem dużo kobiet, uchwalili głosować na listę zjednoczoną Nr 6.

Brzostek, w Pilzneńskiem. Dnia 15 b. m. odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez p. Krężla, kandydata na posła do Sejmu polskiego. Wzięło w niem udział przeszło 2000 uczestników z okolicy Brzostka. Wiec odbył się pod gołem niebem. Przewodniczył p. Staniszewski, b. poseł i Jan Krajewski z Błaszkowej, sekretarzował p. Jan Jasik. Referat polityczny wygłosił p. Krężel; omówił też program P. S. L., który zebrani przyjęli hucznymi oklaskami, wreszcie wezwał zebranych, by zjednoczeni stanęli przy wyborach pod sztandarem P. S. L. z pod znaku „Piasta“. Następnie zabrał głos „kandydat“ Stapińskiego, p. J. Czech z Przeczycy. Po nim chciał mówić p. Sanojca z Krakowa, ale zgromadzeni nie pozwolili mu zabrać głosu. Socyalista dr Lach z Brzostka i stapińszczyk J. Berek usiłowali kłamstwami i oszczerstwami podburzyć zgromadzonych przeciw Piastowcom, dostali jednak należytą odprawę od p. Krężla. Po przemówieniu p. Staniszewskiego, zgromadzeni oświadczyli się solidarnie za P. S. L. z pod znaku „Piasta“ i za jego kandydatem, p. Krężlem. Przemawiał jeszcze p. Krajewski, włościanin z Błaszkowej, który skarcił p. Czecha za jego szkodliwą dla ludu działalność. Kobiety i dziewczęta żartowały z „kandydata“, który stał zawstydzony. Stapińszczycy przekonali się, że u nas nie mają co robić.

Piastowiec.

Jodłowa w Pilzneńskiem. Dnia 9-go b. m. odbył się u nas wiec, na którym referował sprawy polityczne i omawiał program P. S. L. z pod znaku „Piasta“ kandydat na posła do Sejmu, p. Adam Krężel. Przewodniczyli pp. Jan Warzecha i Tomasz Kaczka, sekretarzował p. Deisenberg. Zgromadzeni oświadczyli się jednomyślnie za P. S. L. z pod znaku „Piasta“ i postanowili głosować na listę piastowską.

Uczestnik.

Sokół w Pilzneńskiem. Dnia 15 b. m. odbył się u nas wiec katolicko-ludowy. Przybyli z Tarnowa ks. Lubelski, ks.

rosławski, poseł Matakiewicz, z Pilznieńskiego p. Zelek osławiony b. naczelnik sądu, p. Szczeklik burmistrz i inni. Przybył też p. Krężel wraz z najwybitniejszymi ludowcami. Wiec zagaił ks. Fęferko, proponując na przewodniczącego p. Szczeklika. Sprzeciwili się temu obecni włościanie, żądając, by przewodniczył p. Krężel. P. Krężel podziękował za zaufanie i zaproponował na swego zastępcę p. Franciszka Kiję, członka Rady pow., zaś na sekretarzy pp. Szczeklika i Berka. Pierwszy zabrał głos p. Matakiewicz i mówił chaotycznie i krótko. Po nim przemawiali ks. Lubelski, ks. Sierosławski, oraz Stapińszczycy: p. Czech z Przeczycy, Berek i M. Czech z Jodłowej. Zabrał wreszcie głos p. Krężel i omówił zgubną politykę, prowadzoną przez tarnowskich księży. Mowę jego przerywano ciągle oklaskami. Chciał przemawiać p. Matakiewicz, ale mu nie pozwolono. — Tosamo spotkało ks. Sierosławskiego i innych. Zabrał ponownie głos p. Krężel, omówił program P. S. L. z pod znaku „Piasta" i wezwał chłopów do zjednoczenia się pod sztandarem „Piasta". Po nim zabrał głos p. Paweł Bąk, który postawił rezolucyę, wyrażającą hołd Paderewskiemu i Piłsudskiemu i oświadczającą się za Polskiem Stronnictwem Ludowem z pod znaku „Piasta". Usiłował jeszcze przemawiać p. Matakiewicz, ks. Sierosławski i jedna z kobiet, ale nie pozwolono mówić. *Piastowiec.*

W powiecie kolbuszowskim praca organizacyjna naszego stronnictwa wre w całej pełni. Odbył się cały szereg zgromadzeń, jak n. p. w Markowiźnie, Ostrowach Baranowskich i Tuszowskich, w Przyłęku, Jagodniku, Hadykówce, Widełce i t. d., gdzie po przemówieniach p. Koska i przeważnie p. Bielaka, p. Deca, p. Reguły z Widełki, p. Stypy z Przyłęka uchwalono jednomyślnie stać twardo przy programie P. S. L. i w dniu wyborów oddać swe głosy na kandydata naszego stronnictwa, chłopa Jakóba Koska z Dzikowca. We wszystkich gminach wybrano komitety P. S. L. *Piastowiec.*

Niwiska, w Kolbuszowskiem. Dnia 19 b. m. odbył się wielki wiec w Niwiskach, na którym było wiele ludzi z okolicznych gmin, jak Trześń, Zapole. Po przemówieniach pp. Bielaka, Deca, Koska, Kozdronia, Reguły z Widełki, Brudza, Dralusa z Przedborza i p. Mytycha z Weryni uchwalono jednomyślnie w dniu wyborów oddać głosy na Jakóba Koska z Dzikowca na listę Nr 3. *Ludowiec.*

Raniżów. Dnia 16 b. m. podczas targu odbył się wiec P. S. L. przy tłumnym udziale ludu z okolicy, gdzie po daniu skutecznej przez chłopa Najowicza odprawy p. Ożogowi jako rozbijającemu przez swą lisią kandydaturę, ni to stojałowszczyka, ni to katolicko-księdzowca, jedność chłopską w tutejszym powiecie, uchwalono jednogłośnie popierać kandydaturę chłopa z Dzikowca, Jakóba Koska, którego przemówienie przyjęte oklaskami.

Trzęsówka, w Kolbuszowskiem. 12 b. m. był u nas olbrzymi wiec parafialny pod gołem niebem. Po gorących przemówieniach p. Bielaka i p. Koska uchwalono głosować przy wyborach na chłopa, starego ludowca, Jakóba Koska. *Piastowiec.*

Ludowcy w Wielickiem przeciw socyalom.

Siepraw, w Wielickiem.

Dnia 19 b. m. za staraniem miejscowych czynników odbyło się zebranie wyborców i wyborczyń tutejszej gminy. W po brzegi wypełnionej sali szkolnej zabrał głos kierownik szkoły i zaznaczył, że celem zebrania ma być pouczenie o nowej reformie wyborczej do Sejmu, a zarazem naradzenie się, na kogo należy głosować, aby przysłużyć się sprawie polskiej i dobru ludu. Zaznaczył, że jest to tem potrzebniejsze, że w przeszłą niedzielę urządzili zgromadzenie socyaliści, którzy za pomocą osobistej wymowy przysłanych agitatorów, za pomocą obietnic różnych i rzucania błotem na wszystko i wszystkich, którzy do ich partyi nie należą, zdołali część może obałamucić. Wykazał ważność chwili, która ma stanowić o całej naszej przyszłości.

Następnie wybrano przewodniczącym zebrania kierownika szkoły. W trakcie przemówienia jego przybyli delegaci Stronnictwa ludowego z pod znaku „Piasta" pp.: Nosek i Piernik z Grabia. Zaraz też zabrał głos p. Nosek i w dłuższym wywodzie scharakteryzował dążności Stronnictwa ludowego, pracę jego około dobra chłopskiego przez cały czas jego istnienia, silnie a dobitnie napiętnował matactwa p. Stapińskiego, oraz wykazał różne sztuczki, jakich chwytają się socyaliści, aby pozyskać w czasie wyborów głosy chłopskie. Na końcu postawił rezolucyę, wzywającą wszystkich do solidarnego głosowania na listę Nr 5. Rezolucyę jednogłośnie przyjęto.

Następnie przemawiał p. Piernik w tymsamym duchu. Zabrał również głos p. Stanisław Salawa, kandydat na posła, postawiony przez stronnictwo Stapińskiego. Zaprotestował on przeciw temu, aby bez jego wiedzy i woli rozporządzano jego osobą, wskazywał na różne bolączki chłopskie i nawoływał do solidarności i zgody, tłómacząc, że dla chłopa jedno jest tylko Stronnictwo ludowe z pod znaku „Piasta". Wszelkie inne dążą tylko do rozbicia i szkodzą sprawie ludu.

Ks. proboszcz Cież zaznaczył, że jako ksiądz stoi silnie przy stronnictwie, które daje wszelką gwarancyę obrony interesów wiary i kościoła katolickiego, jako syn chłopski pragnie dobra ludu i w tym duchu zawsze pracuje i spodziewa się, a zarazem pragnie, aby rozdźwięk między stronnictwami ludowemi ustał właśnie dla dobra ludu.

P. Nosek wyjaśnił stanowisko Stronnictwa ludowego odnośnie do tego punktu.

Obrady zakończył kierownik szkoły, dziękując pp. Noskowi i Piernikowi za przybycie; podniósł dobrą intencyę i kierunek „Piasta" i zakończył okrzykiem na cześć wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski ludowej.

W poniedziałek zjawił się u nas eks-minister Wójcik i usiłował przekonać Sieprawian o uczciwości swojej i p. Stapińskiego. Sieprawianie, po przemówieniach pp. Noska i Piernika, nie dali się jednak obałamucić, pomimo wysiłków ze strony kilku socyalistów, którzy w wywodach mowcom starali się przeszkadzać. „Minister" Wójcik wyjechał z Siepraw zupełnie zdeterminowany i zrezygnowany. Zdaje się, że sobie obierze na starość inne zajęcie, a mianowicie weźmie się za różaniec, by przebłagać Boga za popełnione grzechy polityczne. *Wierny ludowiec*

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.
Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.